Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 24 maja 1939 — Nr 142

Sojusz wojskowy Berlina i Rzymu

Podpisanie sojuszu wojskowego między Włochami a Niemcami miało w pewnej chwili teatralny przebieg. Oto po położeniu podpisów przez przedstawicieli obydwu stron, podniósł się pierwszy min. v. Ribbentrop i, stanąwszy przed Hitlerem na baczność, zameldował mu, że pakt został podpisany.

Doskonale rozumiemy przyczynę tego teatralnego wystąpienia. Niemiecka dyplomacja przechodzi ostatnio okres samych klęsk. Podpisanie sojuszu wojskowego z Włochami stanowi dla niej w tych warunkach jedyny sukces o dużym znaczeniu.

KLĘSKI NA POŁUDNIU I PÓŁNOCY.

Ostatnie tygodnie poświęcił Berlin ruchliwym zabiegom o montowanie wielkiego bloku państw. Przedmiotem tych zabiegów były z jednej strony państwa bałkańskie, z drugiej zaś bałtyckie i skandynawskie. Dziś tę akcję można uważać za prawie już ukończoną, a ich rezultat dla Niemiec za zdecydowanie ujemny...

W Europie środkowej Niemcy mogą liczyć tylko na Węgry (pomijając oczywiście rządy, nie ludność „państw" otoczonych „opieką"). Niewyjaśnionym jest stanowisko Jugosławii i Bułgarii. Natomiast za zdecydowanie dla Niemiec stracone trzeba uważać Rumunię, Grecję i — co szczególnie Niemców boli — Turcję.

Jeszcze bardziej niepomyślne wyniki dała Niemcom akcja dyplomatyczna wśród państw bałtyckich i skandynawskich. Berlin stawiał sobie tutaj skromniejsze, niż na Bałkanach, cele. Na państwach bałtyckich i skandynawskich chciał wymusić tylko zobowiązanie się do neutralności na wypadek wojny. I tego nie jest pewnym. Wprawdzie niektóre małe państwa nad Bałtykiem przyjęły propozycję paktu o nieagresji z Niemcami, ale Berlin myślał przede wszystkim o Szwecji i Norwegii; a właśnie te państwa odrzuciły jego propozycję.

TAJNE I JAWNE.

W tych warunkach zawarcie sojuszu wojskowego z Włochami jest dla Berlina sukcesem, czego p. v. Ribbentrop nie omieszkał podkreślić natychmiast po podpisaniu paktu. Jest to jednak sukces na razie papierowy. Jego życiową wartość ustali samo życie.

Pakt berliński jest normalnym sojuszem wojskowym. Takim samym, jak wszystkie inne. Zawiera normalne w takich układach zobowiązania. Streszczają się one głównie w dwóch punktach:

1) każda z układających się stron jest obowiązana pospieszyć z pomocą drugiej, gdy się ta znajdzie wplątaną w konflikt wojenny;

2) w trakcie wojny żadna ze stron nie będzie mogła prowadzić rokowań pokojowych na własną rękę.

Są to — powtarzamy — całkiem normalne w takich warunkach zobowiązania. Kto zna cośkolwiek historię dyplomacji, nie będzie zaskoczony ogłoszonymi dokumentami. Ale ta sama historia dyplomacji uczy, że od tych jawnych zobowiązań ważniejsze są tajne, których się nie publikuje. Już dziś prasa europejska domyśla się tych tajnych klauzul. Mamy jednak wrażenie, że jej domysły nie przedstawiają większej wartości. Nie na to się konspiruje pewne umowy, by je na zajutrz zdekonspirować... W Berlinie — twierdzimy — przyjęto tajne zobowiązania, które nie są znane, a które są stokroć ważniejsze, niż te, które zostały podane do wiadomości świata.

PAPIER I ŻYCIE.

Wszystko to może być w oczach Mussoliniego i Hitlera piękne i bardzo wartościowe. Powtarzamy jednak, że prawdziwą wartość sojuszu niemiecko-włoskiego ustali życie. A to życie wcale się nie układa pomyślnie dla światoburczych planów germańsko-italskiego imperializmu.

Niektóre powody wskazaliśmy już wyżej. Dodajmy do nich jeszcze — niezdecydowanie Japonii. Ta, choćby chciała ruszyć na pomoc Berlinowi i Rzymowi, nie bardzo będzie mogła to zrobić, jak długo prowadzi wojnę w Chinach.

Ale najważniejsza jest sytuacja wewnętrzna Włoch i Niemiec.

Dla wygrania wojny trzeba przysłowiowych „złotych kul" i jeszcze moralnego pogotowia narodu... Pieniądze na prowadzenie wojny ma Francja i kraje anglo-saskie, lecz nie ma ich ani Rzesza, ani Włochy. Te ostatnie mają skarb zrujnowany awanturą abisyńską i wojną w Hiszpanii. Rzesza zaś — produkcją wojenną.

Co się zaś tyczy ducha narodu, to ani we Włoszech, ani w Niemczech ludność nie rwie się do wojny, której cele są dla niej zupełnie niejasne. Oczywiście za wojną są brunatne i czarne koszule, ale te „elity" są narzędziem ucisku politycznego, ich też zapał wojenny wcale nie pociąga mas.

Organ katolickich emigrantów z Niemiec, „Der Deutsche Weg", twierdzi, że Rzesza podszyta jest fermentem rewolucyjnym, a opozycyjna, tajna, „Freiheitspartei", do której — pisze katolicki ten tygodnik — „należą najlepsi (!) synowie narodu", rozpoczęła swą przerwaną przez prześladowania działalność.

Dlatego z całym spokojem patrzymy w przyszłość. Jeśli są ryzykanci, dla których wojna europejska przedstawia się jak awanturka wymagająca tylko straceńczej determinacji, to niech próbują. Tym gorzej dla nich!

J. P.

Włochy wypowiedzą układ morski z Anglią

Londyn, 23. V. (PAT). „Times" w depeszy z Rzymu podaje, że w związku z podpisaniem traktatu włosko-niemieckiego krążyła w Rzymie pogłoska, iż rząd włoski będzie zmuszony wypowiedzieć układ angielsko-włoski z roku ubiegłego. Zdaniem „Times", można z całą stanowczością powiedzieć, iż nic nie wskazuje na taki zamiar rządu włoskiego.

Sidor ugiął się przed Niemcami

Bratisława, 23. V. — W ostatnich dniach ludność słowacka niezadowolona z hegemonii niemieckiej manifestowała na cześć b. wicepremiera, K. Sidora, upatrując w nim zwolennika kursu antyniemieckiego. Obecnie sam p. K. Sidor rozwiewa te złudzenia. W artykule na łamach „Slovaka" przytacza hasło rzucane na ulicy:

„Z Sidorem przeciw Niemcom",

i oświadcza, że to robią „zdrajcy ojczyzny".

„Jestem — oświadcza — za współpracą z Niemcami, którzy nam w najcięższych walkach naszego narodu za minionego reżimu wydatnie pomagali, a pomagać chcą i dziś niezależnej Słowaczyźnie".

Wreszcie prosi, by ludność przestała manifestować ku jego czci, ponieważ te manifestacje „złe żywioły" wykorzystywałyby przeciw rządowi, z którego Sidor jest zadowolony.

Oświadczenie Sidora wywołało przygnębienie wśród całej ludności słowackiej. Sidor był jednym z przywódców słowackich, w którym ludność widziała człowieka niezależnego od Berlina. Teraz już nie ma nikogo.

Żołnierze węgierscy uciekają na Słowaczyznę

Bratislava, 23. V. „Slovak" donosi: „Uciekają do nas dziesiątki żołnierzy z Węgier. Słowacy, ale i nie Słowacy, korzystają z każdej sposobności, aby z armii węgierskiej uciec do naszego kraju".

—ooo—

Piloci niemieccy wracają z hiszpańskiego poligonu

Madryt, 23. V. (PAT). Prasa madrycka donosi o uroczystościach, jakie odbyły się w Leon w celu pożegnania legionu niemieckiego. Na uroczystości te dopuszczeni zostali jedynie dziennikarze hiszpańscy, włoscy i niemieccy. Defiladę legionu niemieckiego odebrał gen. Franco w obecności ambasadorów włoskiego, niemieckiego i portugalskiego, po czym wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że legion „Condor" jest dla niego jedną z instytucyj krucjaty hiszpańskiej. Mowę swą zakończył gen. Franco zapewnieniem, że Hiszpania zachowa na zawsze wspomnienie narodu niemieckiego i jego wodza. W imieniu legionu odpowiedział gen. von Richthofen. Na zakończenie uroczystości dowódcy legionu niemieckiego wydali bankiet na cześć gen. Franco.

Dziennik „Informaciones" poświęca artykuł legionowi „Condor", którego siły oblicza na 7 tys. ludzi i dodaje, że Niemcy pozostawili na polach bitew w Hiszpanii 800 zabitych, strącili zaś ok. 400 samolotów nieprzyjacielskich. Według dziennika do Hiszpanii przybyli najwybitniejsi lotnicy niemieccy, jak von Richthofen, Sander i inni.

Lokaut w amerykańskim przemyśle samochodowym

Nowy Jork, 23. V. (PAT). Z powodu rozbicia się rokowań o zawarcie nowej umowy pracy, organizacja robotnicza, na której czele stoi John Lewis, zażądała od robotników przerwania pracy w siedmiu zakładach samochodowych w Detroit. Pracę porzuciło 24 tysiące robotników. Towarzystwo Briggs Auto Company zamknęło wszystkie swoje zakłady.

Pakt niemiecko-włoski na 10 lat

Berlin, 23. V. (P). Wczoraj podaliśmy wiadomość o podpisaniu paktu niemiecko-włoskiego, przytaczając z braku miejsca tylko niektóre wyjątki. Wobec doniosłości tego paktu, przytaczamy dziś jego brzmienie w całości:

„Kanclerz Rzeszy niemieckiej i J. K. M. król Włoch i Albanii i cesarz Etiopii uznali, że nadszedł czas, aby ścisłą przyjaźń i wspólność ideologiczną, istniejące między narodowo-socjalistycznymi Niemcami i faszystowską Italią wzmocnić przez zawarcie uroczystego paktu. Gdy poprzez wsze czasy ustalone granice między Rzeszą i Włochami stworzone zostały trwałe więzy dla wzajemnego poparcia i pomocy, oba państwa opowiadają się raz jeszcze za polityką, której podstawy i cele już dawniej były przez nie wspólnie ustalone i która okazała już swą skuteczność zarówno dla interesów obu krajów jak i dla sprawy pokoju europejskiego. **Złączone zarówno wewnętrznym pokrewieństwem światopoglądów, jak i daleko idącą wspólnotą swych interesów, narody niemiecki i włoski są zdecydowane również i w przyszłości występować ramię przy ramieniu i wspólnymi siłami dla zapewnienia swej przestrzeni życiowej i na rzecz utrzymania pokoju.** Stojąc na tej przepisanej im przez historię drodze pragną Włochy i Niemcy, w świecie pełnym niepokoju i rozkładu, służyć zadaniu zabezpieczenia zasad cywilizacji zachodniej.

Aby wyżej sformułowane zasady ująć w ramy układu dyplomatycznego, pełnomocnicy obu państw, wyznaczony przez kanclerza Rzeszy minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop oraz desygnowany przez króla Włoch i Albanii oraz cesarza Etiopii minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano, wymieniwszy wzajemnie swe w należytej formie sporządzone pełnomocnictwa, powzięli następujące postanowienia:

Art. 1. Obie układające się strony pozostawać będą w stałym kontakcie celem wzajemnego porozumienia się we wszystkich sprawach dotyczących bądź to ich wspólnych interesów bądź też całokształtu sytuacji europejskiej.

Art. 2. Jeżeliby wspólne interesy układających się stron wskutek wydarzeń międzynarodowych były w jakikolwiek sposób zagrożone, obie strony natychmiast przystąpią do wspólnych obrad celem powzięcia odpowiednich kroków. Jeżeli by bezpieczeństwo lub inne żywotne interesy jednej z układających się stron zostały zagrożone z zewnątrz, druga strona udzieli swej całkowitej pomocy politycznej i dyplomatycznej, aby doprowadzić do usunięcia groźby.

Art. 3. Jeżeliby wbrew życzeniom i nadziejom stron doszło do tego, że jedna ze stron wciągnięta zostanie do zbrojnego zatargu z innym mocarstwem lub mocarstwami, druga z układających się stron natychmiast stanie u jej boku jako sojusznik, wspierając ją wszystkimi swymi siłami na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Art. 4. Aby w razie potrzeby zapewnić jak najszybsze wykonanie zobowiązań paktu wymienionych w art. 3, rządy obu układających się stron będą dalej pogłębiały swą współpracę w dziedzinie wojskowej i w dziedzinie gospodarki wojennej. W podobny sposób oba rządy porozumieją się również co do innych koniecznych zarządzeń zmierzających do przeprowadzenia w praktyce postanowień tego paktu.

Oba rządy zgodnie z wymienionymi w art. 1 i 2 celami stworzą stałe komisje, które będą podlegały obu ministrom spraw zagranicznych.

Art 5. **Układające się strony zobowiązują się już obecnie, w razie wspólnie prowadzonej wojny, zawierać jedynie w pełnym wzajemnym porozumieniu zawieszenie broni i pokój.**

Art. 6. Obie układające się strony zdają sobie sprawę ze znaczenia wspólnych stosunków z zaprzyjaźnionymi z nimi mocarstwami i postanawiają stosunki te utrzymywać również w przyszłości, i kształtować je zgodnie z identycznymi interesami, jakie łączą je z tymi mocarstwami.

Art. 7. Pakt ten wchodzi niezwłocznie w życie z chwilą podpisania. Obie układające się strony są co do tego zgodne, iż pierwszy okres jego ważności ustalony zostanie na lat 10. We właściwym czasie przed upływem tego terminu porozumieją się co do przedłużenia ważności paktu.

„Marsz ramię przy ramieniu"

Berlin, 23. V. (T). Włosko-niemiecki pakt militarny został zawarty. **Podobnie, jak z Polską — zauważono gdzieniegdzie melancholijnie — na lat 10.** Nieprzewidziane jest również wymówienie paktu. W kołach partyjnych panuje z tego powodu entuzjazm. Gros społeczeństwa niemieckiego nie podziela tego „urzędowego" entuzjazmu.

Zdaje ono sobie dobrze sprawę iż mimo „pokojowego" charakteru paktu, wyniknąć z niego może tylko wojna.

Prasa niemiecka widzi natomiast w pakcie potężny instrument polityki międzynarodowej i nowe wspaniałe okazje do **„marszu ramię przy ramieniu.** Daje jej to asumpt do wystąpień antypolskich i antyangielskich.

Król włoski do Hitlera

Rzym, 23. V. (RA). Rzym zareagował na pakt niezmiernie żywo. Dzienniki popołudniowe zostały w mig rozchwytane, a przed Pałacem Weneckim, odbyła się wielka manifestacja na cześć Mussoliniego. Prasa włoska kładzie główny nacisk na automatyzm paktu. V. Gayda w „Giornale d'Italia" donosi, iż obaj partnerzy **zobowiązują się do wzajemnego poparcia, przy czym poparcie to udzielane ma być natychmiast bez żadnych konsultacji.** Gayda zajmuje się sytuacją strategiczną, geograficzną obu państw, podkreślając, **że blok niemiecko-włoski będzie mógł skupić wszystkie siły na jednym odcinku.**

Sfery dyplomatyczne Rzymu nie upatrują w nowym sojuszu **niczego nowego.** Jest on niejako konsekwencją spóźnioną. **Sojusz ma charakter zaczepno-odporny wbrew niektórym komentarzom.** Wprawdzie artykuły pierwszy i drugi przewidują możliwość konsultacji, **trzeci jednak możliwość tę praktycznie wyklucza.**

Zainteresowanie sfer dyplomatycznych wywołał telegram Wiktora Emanuela do Hitlera, w którym król przesyła Hitlerowi serdeczne pozdrowienia jako „sojusznikowi i przyjacielowi". Telegram ten ma pośrednio zdementować pogłoski o nieporozumieniach między rodziną królewską a Mussolinim.

„Portfel albo życie"

Paryż, 23. V. (P). Opinia polityczna Paryża co do paktu podpisanego wczoraj w Berlinie, jest następująca: Pakt faktycznie przypieczętował jedynie to, co od dwóch lat istniało. **Niczego nie wzmocnił,** a nawet osłabił ruchliwość państw **„osi".** Z niesmakiem wysłuchano w Paryżu przemówień obu ministrów. **Były one bardziej zdumiewające w swym cynizmie, niż tego można było oczekiwać. Również wstęp do właściwego układu** utrzymany jest w tonie, który zdaniem **„Journal des Debats", nie ma precendensu w historii umów międzynarodowych. Jest to — pisze dziennik — styl rozbójników operujących formułą „portfel, albo życie".**

Podobnie ujmuje sprawę „Temps", porównując obecny pakt z przedwojennym trójprzymierzem. „Temps" zauważa również, że skoro mocarstwa totalne liczą swe siły na 150 miln. ludzi, **to blok złożony z W. Brytanii, Francji, Polski i Turcji — nie licząc innych sił — mógłby się dorachować cyfry bardziej imponującej.**

Angielska odpowiedź na pakt

Londyn, 23. V. (S). Prasa angielska potraktowała dziś uroczystości niemiecko-włoskie w Berlinie z wyjątkową nonszalancją, jako wydarzenie zupełnie podrzędne. Pisma wieczorne podały krótką wiadomość agencyjną bez komentarzy i bez wyjaśnienia, o co właściwie chodzi. Koła oficjalne zachowują całkowitą rezerwę, ale powszechnie oczekuje się, że odpowiedzią Anglii na ostateczne związanie się Włoch z Niemcami, będzie zawarcie umowy z Rosją.

Samobójswo Tollera

Nowy Jork, 23. V. (PAT). Ernst Toller, niemiecki literat i pulicysta, popełnił w swym pokoju hotelowym samobójstwo. Toller powiesił się. Zmarły liczył lat 46. Od czasu objęcia rządów przez partię narodowo-socjalistyczną, Toller przebywał zagranicą.

Burze nad Ameryką

Nowy Jork, 23. V. (PAT). Gwałtowna burza w środkowej części stanu Arkansas spowodowała śmierć 3 osób. Jest też wielu rannych. Szkody obliczają na milion dolarów. — W czasie burzy z więzienia w Rafale zbiegło 12 więźniów.

Powrót min. Markowicza

Białogród, 23. V. (PAT). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Markowicz powrócił wczoraj rano do Białogrodu ze spotkania, jakie miał na Dunaju z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Gafencu. O spotkaniu tym nie wydano żadnego komunikatu, gdyż miało ono charakter informacyjny i prywatny.

Japonia nie weźmie udziału w wojnie

Rzym, 23. V. (RA). Nadeszły tu wiadomości o niezmiernie ważnej decyzji Japonii w sprawie jej stosunku do „osi — Rzym — Berlin". Z konsternacją donoszą korespondenci japońscy pism włoskich z Tokio, że

Japonia na wypadek wojny w Europie zachowa tylko „życzliwą neutralność".

Co to znaczy, na razie nie wiadomo. W każdym razie Japonia uwikłana w wojnę z Chinami, a zagrożona przez Sowiety, nie weźmie czynnego udziału w wojnie w Europie. To wynika z melancholijnych doniesień prasy włoskiej... Ta sama prasa podaje również z pewną przykrością wyjaśnienia ministra spraw zagranicznych Arita, że incydent wynikły z powodu desantu sił angielsko-amerykańskich w Kulang-Su „zbliż asię ku likwidacji w duchu przyjaznym".

Sygnatura: Km. 833/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1939 r. o godzinie 9.30 rano, w Sądzie grodzkim w Bochni, — w biurze Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, nieruchomości lwh. 630 ks. gr. gm. kat. Bochnia, należącej do dłużników: Anny vel Hentsche Bribram, Jakuba Bribrama i Mojżesza Bribrama. Mojżesz Bribram zmarł, a jego części powyższej nieruchomości przeszły w drodze spadku na Amalię z Bribramów Bribramową.

Nieruchomość ta położona jest w Bochni, przy ul. Floris, i przeznaczona jest na mieszkania, sklepy i piekarnię i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Bochni. — Nieruchomość powyższa składa się z parceli budowlanej lkat. 434, o obszarze 14 arów, 03 m. kw., na której znajduje się mieszkalny budynek murowany, II. piętrowy z murowaną oficyną parterową, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 54.473 gr 70, cena zaś wywołania wynosi zł 40.855 gr 28. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.447 gr 37.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bochni.

Dnia 20 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mieczysław Dzielski.

Odpowiedź min. Becka

Warszawa, 23. V. (Tel. wł.). Do Sejmu wpłynęła odpowiedź p. min. Becka na 2 interpelacje poselskie: na interpelację posłów Ratajczyka i Koniecznego z dnia 8 marca w sprawie zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej. Min. Beck odpowiada, że przytoczone w interpretacji fakty podlegają badaniu i że stanowią przedmiot należytego zainteresowania rządu, który przywiązuje do nich właściwą wagę. Dążeniem rządu jest zapewnienie ludności polskiej w Niemczech należytych jej praw. Sprawy te stanowią jedną z rozdziału stosunków ogólnych Rzeczypospolitej z Rzeszą niem., które znalazło wyczerpujące oświetlenie w deklaracji, złożonej na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 5 maja b. r.

Na tę samą deklarację powołuje się p. min. Beck w krótkiej odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego z dnia 2 marca w sprawie ostatnich wypadków w Europie środkowej.

Wisła wzbiera

Kraków, 23. V. Ostatnie deszcze, połączone z oberwaniami chmur, wyrządziły w Małopolsce zach. ogromne szkody. Prawie wszystkie dopływy górnego biegu Wisły wylały, niszcząc pola i zasiewy, podmywając nasypy kolejowe, przerywając komunikację. Wielkie spustoszenie wywołały zwłaszcza wylewy Soły, Raby, Wisłoki, Białki i in. Sytuacja nadal przedstawia się poważnie, gdyż deszcze padają niemal bez przerwy. W powiecie chrzanowskim stan wody na Wiśle o przeszło 4 m przewyższa normalny poziom.

Pod Krakowem stan wody na Wiśle podniósł się o przeszło 1 m, wskutek deszczów Wisła stale przybiera. Na razie jednak przybór wód na Wiśle pod Krakowem nie grozi wylewem.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 23. V. (Tel.). W 12 dniu ciągnienia loterii państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery:

75.000 zł — 131.413.
25.000 zł — 121.688.
15.000 zł — 66.111.
10.000 zł — 33.110.
5.000 zł — 88.575, 67.927.
2.500 zł — 21.650, 31.543, 37.889, 38.603 38.823 78.501, 80.568, 148.366.
2.000 zł — 7367, 10.917, 15.984, 16.601, 12.124, 23.690, 29.459, 35.621, 59.975, 63.403, 64.021, 72.980 73.352, 77.550, 84.720, 97.141, 97.393, 98.996, 99.155 131.468, 133.617, 140.836, 144.534, 155.827, 160.224.

Trzecie i czwarte ciągnienie:
50.000 zł — 24.986.
20.000 zł — 9801.
10.000 zł — 2502, 4021, 8961.
5.000 zł — 46.628, 54.311, 68.096, 101.183, 109.759.
2.500 zł — 8146, 24.904, 63.303, 68.019, 77.409 98.581, 107.455, 113.556, 128.608, 137.945, 138.496, 143.459.
2.000 zł — 3421, 9864, 11.336, 19.195, 25.288, 53.638, 73.146, 80.590, 83.885, 85.635, 125.608, 140.259, 148.000, 153.240, 161.689, 163.591.

Niemcy wygrały z Polską 3:2

Warszawa, 23. V. (Tel. wł.). Dziś we wtorek zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa Polska—Niemcy. Ostatniego dnia dokończono spotkanie Baworowski—Henkel, przerwane w poniedziałek przy stanie setów 6:4, 6:2 i 1:1 dla Henkla. Decydującego seta wygrał Henkel 6:3, wygrywając zarazem mecz dla Niemiec.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. V. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.70, Amsterdam 286, Londyn 24.88, N. Jork 5.31½, N. Jork kabel 5.32, Oslo 125.75, Paryż 14.09, Sztokholm 128.50, Zurych 119.50.

Porozumienie angielsko-sowieckie osiągnięte?

Londyn, 23. V. (S). Koła polityczne utrzymują, że wszelkie przeszkody na drodze do porozumienia między Anglią a Rosją zostały już usunięte, i że chodzi obecnie tylko o ostateczne sformułowanie wzajemnego stosunku Rosji do mocarstw zachodnich.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi z Genewy, że propozycje co do porozumienia brytyjsko - sowieckiego, przedłożone przez francuskich ministrów lordowi Halifaxowi, które najbardziej odpowiadają brytyjskiemu ministrowi spraw zagr., dadzą ująć się w trzech następujących punktach:

1) pakt wzajemnej pomocy między W. Brytanią, Francją i Związkiem Sowieckim dla przeciwstawienia się agresji, wymierzonej przeciw któremukolwiek z tych trzech mocarstw, 2) porozumienie pomiędzy trzema mocarstwami, co do udzielenia sobie wzajemnej pomocy w dziele przeciwstawienia się atakowi na którejkolwiek z państw sąsiadujących z Niemcami, 3) porozumienie, co do konsultowania się wzajemnego, co do akcji, jaka miała by być podjęta dla przeciwstawienia się jakiemukolwiek atakowi na państwa, które nie są bezpośrednimi sąsiadami Niemiec, ale których integralność uważana jako przedstawiająca bezpośrednie zainteresowanie dla jednego lub więcej z tych trzech mocarstw.

Wojska włoskie w Mor. Ostrawie

Warszawa, 23. V. (Tel.). Jeden z dzienników stołecznych donosi z Mor. Ostrawy, że wśród tamtejszej ludności olbrzymie wrażenie wywarło pojawienie się w Morawskiej Ostrawie żołnierzy włoskich.

Podobno do Morawskiej Ostrawy przybyła ostatnio cała dywizja „czarnych koszul". Niewątpliwie pozostaje to w związku z ostanimi wymianami wojsk włoskich i niemieckich.

—ooo—

Nieprzyjęta interpelacja ks. Lubelskiego

Warszawa, 23. V. (Tle. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pos. ks. Lubelski złożył do prezesa rady ministrów i ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie trzymania w więzieniu Wojciecha Korfantego. Interpelacji tej marszałek Makowski nie przyjął, motywując swoje postanowienie tym, że interpelacja w materii podniesionej naruszyłaby tezę o niezawisłości sądów.

Generał Haller u marsz. Śmigłego

Warszawa, 23. V. (Tel. wł.). Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz przyjął dziś gen. Józefa Hallera, który powrócił do Warszawy z Bydgoszczy. Przypuszczalnie gen. Haller przedłożył marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi powzięte w Bydgoszczy uchwały Związku Hallerczyków.

Rezolucje Zw. Hallerczyków

Warszawa, 23. 5. (Tel.). Walny Zjazd Związku Hallerczyków w Bydgoszczy powziął szereg rezolucyj, które m. in. stwierdzają, że ogół Hallerczyków ze szczerym zadowoleniem i wielką ulgą powitał obecny kurs w polityce zagranicznej, odpowiadający zasadzie, głoszonej stale przez Hallerczyków. Dalej rezolucja podkreśla: „Wyrażamy przy tym głęboki żal, że wielki naród włoski w przygotowującej się rozgrywce narodów o panowanie prawa i cywilizacji znalazł się niestety, po stronie przeciwnej. Nie obojętną według naszego zdania będzie rola i stanowisko, jakie zajmie Rosja w toczącej się obecnie walce, jak i w ewentualnej przyszłej wojnie. Kierując się rozumem, a nie pasją w ocenie naszej własnej i europejskiej sytuacji, stwierdzamy, że wymaga ona bezwzględnie aktywnego udziału tego mocarstwa w ewentualnej koalicji przeciwko Niemcom".

Jedna z dalszych rezolucyj brzmi: „Ażeby jednak ostatni szczery podziw u całego świata wywołująca postawa narodu polskiego nie została zmarnowana, ale była niewzruszonym fundamentem przyszłego zwycięstwa wojennego, obowiązkiem rządzących jest wykorzystać ten wielki, wykazany przez społeczeństwo kapitał moralny, w celu ustabilizowania wewnętrznego zawieszenia broni. Jest nieodzownym warunkiem pełne, szczere, prawdziwe i istotne zjednoczenie. Wiedzie do niego — naszym rozumem — tylko jedna droga naprawdę realna: zerwanie z metodą małoskowych porachunków i rzucenie zasłony na przyszłość, oraz umożliwienie współpracy w dziele mobilizacji sił moralnych narodu wszystkich patriotów z obozów politycznych Polski.

Z ostatniej chwili

B. woj. Gnoiński kandydatem P. P. S. (?)

Kraków, 23. V. W ostatniej chwili pojawiła się w kołach zbliżonych do P. P. S. pogłoska, jakoby upatrzonym przez PPS kandydatem na prezydenta miasta Krakowa miał być b. woj. krakowski, dyr. Funduszu Pracy i senator R. P., płk. Gnoiński. Pogłoskę tę traktujemy jako wręcz nieprawdopodobną; podajemy ją tylko z obowiązku informacyjnego.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

Zjazd Hallerczyków w Bydgoszczy

W dniu 21 b. m. w Bydgoszczy odbył się Zjazd Związku Hallerczyków z okazji 20 rocznicy powrotu Armii Polskiej z Francji. Hallerczyków przybyło na zjazd 1300 z całej Polski. Na zjazd przybył też gen. Józef Haller, wódz Armii Polskiej we Francji. Powitanie ze społeczeństwem Bydgoszczy nastąpiło na raucie urządzonym w salonach Resursy Kupieckiej w sobotę wieczorem. W niedzielę uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy św. odprawionej w kościele Św. Trójcy przez ks. dziekana Stepczyńskiego. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Skonieczny. Następnie zebrani udali się na akademię do ogrodu Resursy Kupieckiej, gdzie zgromadziło się przeszło 5 tysięcy osób. Po przemówieniu gospodarza uroczystości St. Pałaszewskiego, zabrał głos delegat armii francuskiej mjr Teyssier, który podkreślił w gorących słowach braterstwo broni francusko-polskiej. Następnie przemawiali: starosta Suski imieniem rządu i wojewody pomorskiego, gen. Przyjałkowski w imieniu garnizonu oraz prezydent Bydgoszczy p. Barciszewski.

W dalszym ciągu gospodarz zjazdowy odczytał depesze, nadesłane przez ks. ks. biskupów Łukomskiego, Okoniewskiego, Jasińskiego, Galla i Szlagowskiego, Lorka, Sokołowskiego, Kubickiego, generała Ojców Paulinów z Jasnej Góry — Ojca Piusa Przeździeckiego. Dłuższą depeszę na zjazd nadesłał z Ameryki Ignacy Paderewski. Przyszły depesze od szeregu organizacji wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych i prywatnych osób. — M. in. nadesłałał telegram gratulacyjny również red. Drohojowski, Tadeusz Styka i wielu innych. Życzenia pomyślnych obrad i słowa powitania dla b. żołnierzy Armii błękitnej i jej Wodza nadesłali ambasadorowie Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Italii, Rumunii, posłowie Belgii i Portugalii. Spośród olbrzymiej ilości depesz nadesłanych na zjazd wymienić jeszcze należy depeszę gen. Michaelisa, Sikorskiego Władysława, Cyryla Ratajskiego z Poznania.

Po odczytaniu depesz przemówił płk. Modelski, następnie red. J. Teska i inni. Po południu odbyły się obrady delegatów Zjazdu, a później uchwalono szereg rezolucyj natury ogólno-politycznej.

Wiadomości z kraju

Walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego

W niedzielę rozpoczął się w Lublinie 17 walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Otwarcie zjazdu poprzedziła Msza św. odprawiona przez nacz. kapelana Z. H. P. ks. Luzara w kościele garnizonowym. Kazanie wygłosił ks. dr Mauersberger, wiceprzewodniczący Z. H. P. Obrady toczą się w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz i wojskowości oraz 500 delegatów harcerskich. Powitalne przemówienie wygłosił przewodniczący Z. H. P. wojewoda Grażyński. Następnie pasterskiego błogosławieństwa udzielił zjazdowi ks. biskup Góral. W godzinach popołudniowych zebrały się komisje zjazdu, wieczorem uczestnicy zjazdu wzięli udział w wieczornicy zorganizowanej w oficerskim kasynie garnizonowym.

W sprawia pielgrzymek do miejsc cudownych

Kuria Metropolitalna warszawska podaje do wiadomości:

Pielgrzymki do miejsc cudownych mogą się odbywać za pozwoleniem Władzy Archidiecezjalnej i pod przewodnictwem księdza. W ostatnich latach stwierdzono, że w Częstochowie i innych miejscach pielgrzymkowych pątnicy bywają wciągani na noclegi do domów i mieszkań, które mają złą opinię i w których pątnikom grożą niebezpieczeństwa moralne. Duchowieństwo winno przestrzegać pielgrzymów, udających się do Częstochowy lub innych miejsc pątniczych, by nie przyjmowali noclegów w domach nieznanych i otoczyć ich skuteczną opieką zarówno na postojach jak i u celu pielgrzymki.

Walny zjazd Stowarzyszenia Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Pow.

W dniach 26 i 27 czerwca b. r. odbędzie się w Toruniu walny zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W pierwszym dniu zjazdu zostaną wygłoszone referaty: „Współczesne poglądy na życie a nauczyciel“ oraz „Wpływ nauczyciela na wyrobienie poczucia obronności kraju“. W drugim dniu toczyć się będą obrady poświęcone sprawom zawodowym oraz organizacyjnym. W trzecim dniu odbędzie się zwiedzanie zabytków miasta wraz z wycieczkami w okolice Torunia.

Spłonęło kilka fabryk

W m. Tamachi (Japonia) wybuchł pożar, który zniszczył kilka fabryk i rząd. zakłady tytoniowe. Akcję ratunkową utrudniał niezwykle silny wiatr. Spłonęło około 60 domów. Podczas akcji ratunkowej zostali ranni 1 strażak i 21 osób.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Wojsk. samolot amer. z powodu mgły rozbił się o gmach archiwum obserwatorium Lick na szczycie góry Hamiltona. Pilot i dwóch pasażerów samolotu poniosło śmierć. Część archiwum uległo zniszczeniu.

——oOo——

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni.
Sygn. Km. 2459/34.
Dnia 15 maja 1939 r.

Strona zobowiązana: Józef Jakober w Bochni do rąk zdeklarowanych spadkobierców: Cyrel Frühman w Bochni, Leji Tuchman zwanej Bauer w Bochni, Symy vel Sabina Landau w Rzeszowie, Leopolda Holzera w Bochni, Beno Holzera w Bochni i Reginy Holzer w Bochni.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Dra Adama Schäftlera, adwokata w Bochni, odbędzie się dnia 30 czerwca 1939 r. godz. 10-ta rano w Sądzie grodzkim w biurze Nr. 5, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności:

I. 144/192 części realności objętej lwh. 59 ks. gr. gm. Bochnia, składającej się:

a) z parceli bud. lkat. 445, oraz na tejże parceli stojącego domu murowanego, parterowego, podpiwniczonego, dachówką krytego, w dobrym stanie.

b) z parc. bud. lkat. 1412, oraz na tejże parceli stojącego domu parterowego, murowanego, dachówką krytego, podpiwniczonego, z murem ogniotrwałym, ochronnym, od strony wschodniej, w zupełnie dobrym stanie.

c) z parcel bud. lkat. 1413,, oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu drewnianego, nowego, dachówką krytego, w dobrym stanie.

d) z parc. grt. lkat. 31/1, stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa wszystkich pod I. oznaczonych przedmiotów sprzedaży z przynależnościami wynosi kwotę 15.315 zł 66 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 7.657 zł 83 gr.

* * *

II. 144/192 części realności lwh. 1027 ks. gr. gm. Bochnia objętej, składającej się:

a) z parc. bud. lkat. 1409, oraz na tejże parceli stojącego drewnianego starego domu parterowego w połowie podpiwniczonego, zupełnie zniszczonego, krytego w połowie papą, w połowie dachówką, zewnątrz oszalowanego.

b) z parc. bud. lkat. 1410, oraz na tejże parceli stojącego, starego, zniszczonego, małego, parterowego domu murowanego, dachówką krytego, wraz z przystawioną sionką z desek.

c) z parc. bud. lkat. 1411, oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu murowanego, dachówką krytego w złym stanie, oraz przystawioną do drewnianego, zniszczoną dachówką krytą stajenką.

d) z parcel grt. lkat. 34, stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa wszystkich pod II. oznaczonych przedmiotów wynosi kwotę 4.488 zł 49 gr. — Najniższa oferta wynosi kwotę 2.244 zł 25 gr.

* * *

III. 40/100 części realności objętej lwh. 1.400 ks. gr. gm. kat. Bochnia, składającej się:

a) z parc. grunt. lkat. 1414, oraz na tejże parceli stojącego parterowego budynku drewnianego na podmurówce kamiennej, dachówką krytego, w średnim stanie, oraz dwóch zbiorników betonowych na deszczówkę.

b) z parceli bud. lkat. 1415, oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu drewnianego o wysokim podmurowaniu, krytego dachówką, w średnim stanie.

c) z parceli bud. lkat. 1416, oraz na tejże parceli stojącego starego, grożącego zawaleniem parterowego budynku drewnianego, krytego dachówką.

d) z parceli bud. lkat. 1417, oraz na tejże parceli stojącego domu drewnianego na wysokim podmurowaniu, od południa podpiwniczonego, w średnim stanie.

e) z parceli grunt. lkat. 31/3, stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa pod III. oznaczonych przedmiotów wszystkich wynosi kwotę 5.491 zł 70 gr. — Najniższa oferta wynosi kwotę 2.745 zł 85 gr.

* * *

Poniżej oferty najniższej — sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Bochni, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowe uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu, lub oparte są na zasadzie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest poniżej edyktu: –

DO WIADOMOŚCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Sądzie grodzkim w Bochni, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipoteczne ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienie należy wnieść do Sądu grodzkiego w Bochni pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdy najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed ropoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Z szerokiego świata

APEL EPISKOPATU NIEMIECKIEGO DO MŁODZIEŻY. We wszystkich diecezjach na terytorium Rzeszy duchowieństwo apeluje do wiernych, by jak najbardziej licznie wzięli udział w uroczystościach Bożego Ciała w dniu 8 czerwca b. r. Podczas procesji mają być odśpiewane specjalne pieśni i odmawiane modlitwy, wyrażające wierność dla Chrystusa i Kościoła. Episkopat Niemiec zwołuje prócz tego całą młodzież katolicką w Niemczech na wielką manifestację wiary w dn. 4 czerwca b. r. pod hasłem: „Chrześcijaninie, poznaj swoją godność".

ZAKAZ PIELGRZYMEK ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO NA JASNĄ GÓRĘ. Władze niemieckie na Śląsku Opolskim wydały zarządzenie, zakazujące urządzania pielgrzymek ludu polskiego na Jasną Górę. Głównym motywem wydania tego nakazu ma być rzekomo ułatwiona w ten sposób możliwość przewozu niemieckich dewiz do Polski.

Nowiny katolickie

Bezpodstawne pogłoski

Niektóre organa prasowe wciąż powstarzają pogłoskę, jakoby Ojciec św. przygotowywał encyklikę, która będzie poświęconą pokojowi w świecie i ogłoszoną już w najbliższym czasie. Wiadomościom tym oficjalne koła watykańskie zaprzeczają choćby z tego względu, że zgodnie z ustaloną już tradycyjnie praktyką, dokumenty takiej doniosłości jak encykliki, papieże zazwyczaj przygotowują sami, nie omawiając ich formy ani przedmiotu nawet z najbliższymi współpracownikami, tym bardziej zaś z osobami postronnymi, w szczególności z czynnikami w jakikolwiek sposób związanymi z polityką międzynarodową. Zresztą przyjęło się również w tradycji, że pierwsze doniosłe zarządzenie papieży, jak ogłoszenie konsystorza, nie następuje w zbyt krótkim czasie po koronacji. Tak np. Pius XI, który obrany został papieżem 6 lutego 1922 r., pierwszy swój konsystorz odbył dopiero 11 grudnia, a pierwszą encyklikę ogłosił 24 grudnia tegoż roku. Oczywiście nie wyklucza to, że obecny Papież może inaczej zarządzić. Wszystko zależy od Jego woli, a wszelkie „z dobrego źródła" informacje prasowe w tym względzie, bezwarunkowo są tylko domniemaniami, na których opierać się nie można.

—:oOo:—

Kielce

ZNÓW ODWOŁANA WIZYTA PRYMASA POLSKI W KIELECKIEM. Wskutek zgonu ś. p. Biskupa Laubitza, zapowiedziana wizyta ks. Kardynała Hlonda, została odłożona. Pierwsza wizytacja ks. Prymasa, wyznaczona na dzień 15 b. m. nie odbyła się z powodu zgonu ś. p. ks. Biskupa Przeździeckiego.

ZMIANA GRANIC POWIATU KOZIENICKIEGO. Zgodnie z rozporządzeniem o zmianie granic powiatów garwolińskiego (woj. warszawskie) i kozienickiego (woj. kieleckie), z gminy wiejskiej Świerze Górne, w pow. kozienickim, wyłączone zostały gromady Antoniówka, Pasternik i Kraski. Gminy włączone będą do gminy Maciejowice w pow. garwolińskim. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października br.

1443 BEZROBOTNYCH OTRZYMAŁO PRACĘ. Dzięki staraniom zarządu miejskiego, na robotach publicznych w Zawierciu zatrudniono ponad 500 bezrobotnych. Na robotach pozamiejscowych pracuje 943 robotników z Zawiercia.

650.000 ZŁ. NA POP. OD SKARŻYSKA-KAMIENNEJ. Mieszkańcy miasta Skarżyska - Kamiennej wraz z zakładami przemysłowymi zadeklarowali na Pożyczkę Lotniczą 650.000 złotych.

ZJAZD MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W WĄCHOCKU. W klasztorze O. O. Cystersów w Wąchocku odbył się zjazd delegatów katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej. Stowarzyszenie to pracuje na terenie diecezji sandomierskiej już lat 20. Obecny zjazd był przeglądem ich dorobku. Po nabożeństwie w kościele klasztornym, rozpoczęły się obrady w salach Katolickiego uniwersytetu Wiejskiego.

OTWARCIE LINII AUTOBUSOWEJ KIELCE—RADOM. Od dnia 15 maja br. została uruchomiona na trasie Radom—Kielce przez P. K. P. komunikacja autobusowa. Autobusy kursują codziennie. Trasa prowadzi przez Skarżysko-Kamienne.

Przemyśl

SENSACJE WYBORCZE W PRZEMYŚLU. Wybory do Rady miejskiej, które odbyły się w niedzielę 21 b. m. przyniosły klęskę O. Z. N., a zwycięstwo P. P. S. W dotychczasowej Radzie O. Z. N. miał 22 radnych, obecnie uzyskał tylko 15 mandatów, P. P. S. miała 4, obecnie 13, Stron. Nar. miało 4 obecnie 5, żydzi 9 teraz 7. Wszyscy czołowi kandydaci O. Z. N. nie zostali wybrani. Przepadł również przywódca syjonistów adw. dr Reichman, b. wiceprezydent m. Przeszli z listy O. Z. N. p. p.: dyr. Jaeschke, inż. Osiński, Ząbek, Zmorowa, Tomczyk, Lisikiewicz, dr Bodnar, Postulka, s. s. o. Ciecierski, dyr. Drozd, dyr. Malec, Maż, dr Kwasik, Darowska i Zaborska. Ze Str. Nar. pp.: Głowacz kupiec, em. plk. Hanka, em. plk. Stuzman, ogrodnik Malawski i adw. dr Kropiński. We wszystkich 4 okręgach, w których listy Str. Nar. zostały unieważnione, narodowcy mimo tego głosowali na nie i uzyskali wszędzie potrzebną do mandatu ilość głosów, czołowy kandydat S. N. redaktor mgr. Bilan, uzyskał 720 głosów, tj. zwyż 100 ponad potrzebną ilość. Rusini, którzy mieli w obecnej Radzie jednego przedstawiciela b. wicemarszałka Sejmu dr Zachajkiewicza, wycofali jedyną listę, jaka im pozostała, jako protest przeciwko unieważnieniu ich 9 dalszych list.

ZAPISY DO PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZ. na rok 1939-40 odbywają się w Przemyślu w dniach 22 do 27 bm. w budynkach szkolnych, od godz. 16—18-ej. W późniejszym terminie zapisy nie będą przyjmowane.

„OGŁASZAMY BOJKOT TOWARÓW, FILMÓW I GAZET NIEMIECKICH". Tej treści wywieszki pojawiły się w Przemyślu na wszystkich wystawach sklepowych, zakładach przemysłowych i gastronomicznych, tak chrześcijańskich, jak i żydowskich. Bardzo ładna dewiza, oby tylko była konsekwentnie przestrzeganą.

„CYRK STANIEWSKICH" zjechał na krótki pobyt do Przemyśla i rozbił swoje namioty przy ul. Mickiewicza, na terenie dawnego młyna Frenkla. Przy cyrku wspaniała menażeria. **AK.**

Niepowodzenia Ozonu w wyborach samorządowych

W ubiegłą niedzielę odbyły się w wielu miastach wybory samorządowe. Na ogół stwierdzić należy, że OZN poniósł klęskę na rzecz Str. Nar. i P. P. S. Zaznaczyć trzeba, że OZN prawie wszędzie występował na listach kompromisowych, dlatego mandaty dla tego ugrupowania nie są dokładnie znane. O wynikach we Lwowie i w Wilnie donosiliśmy we wczorajszym numerze. W **Rzeszowie** OZN występujący wraz z innymi pod nazwą Polskiego Katolickiego Bloku Gospodarczego, zdobył 10 mandatów, Str. Nar. 6 (poprzednio miało 2), PPS 4 (poprzednio 1), żydzi 12 mandatów. W **Krynicy:** OZN z pokrewnymi grupami 8 mand., żydzi 3, PPS 1. W **Drohobyczu:** Zblokowana lista stronnictw polskich 16 mand., blok żydowski 10, Bund 1, Ukraińcy 5. W **Lublinie:** OZN i grupy pokrewne 16, PPS 14, Str. Nar. 7, Bund 9, syjoniści 2. W **Radomiu:** PPS 19, OZN z innymi 18, Str. Nar. 1, Bund 7, Żydowski Blok Mieszczański 3. W **Częstochowie:** Str. Nar. 16, OZN i inni 9, PPS 7, Chrześc. Zw. Zaw. 6, żydzi 10. W **Nowym Sączu:** Kompromisowa lista OZN 13, PPS 11, blok żydowski 3, Bund 2, żydzi „dzicy" 2. W **Zakopanem:** Lista kompromisowa 5, ludowcy 7, PPS 7, Str. Nar. 1, żydzi 1. **Brześć Kujawski:** Listy OZN 6 mandatów, PPS 9, żydzi 1. **Kowal:** OZN 3, Str. Nar. 6, PPS 2, żydzi 1. **Kościerzyna:** OZN 4, Str. Nar. 7, Str. Pracy 5.

Obchód rocznic encyklik społecznych w Bielsku

Ku uczczeniu encyklik społecznych Stolicy Apostolskiej, odbył się w Bielsku w dniach 15, 16, 17 i 18 maja b. r. „Tydzień Społeczny", urządzony przez Korporację Katolickich Pracowników Zawodowych.

W poniedziałek, 15 maja, w sali „Viribus Unitis" o godz. 7.30 wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie obchodu. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Korporacji **p. Miecz. Rajda**, a p. prof. M. Sławiński wygłosił wykład pt.: „Katolicki pogląd na świat i jego urządzenia". Dnia 16 maja wygłosił p. mgr M. Świtaj z Katowic, odczyt pt.: „O katolicką przebudowę ustroju społecznego", dnia 17 maja odczyt wygłosił mgr **Wł. Kuboszek** z Katowic: „Kościół wobec świata pracy". W dniu 18 maja odbyła się publiczna manifestacja w sali „Viribus Unitis", gdzie zebrali się uczestnicy obchodu i organizacje katolickie. Prezes Korporacji p. M. Rajda **otwarł poranek** pod hasłem: „Świat pracy, Chrystusowi-Robotnikowi w hołdzie"; następnie jeden z młodych korporacjonistów odddeklamował wiersz okolicznościowy, po czym ks. prof. Alojzy Wranka **wygłosił referat** pt.: „Co zawdzięcza robotnik Chrystusowi". **Po zakończeniu poranku** uformowano pochód pocztów sztandarowych, który przeszedł ulicami miasta do kościoła. O godz. 11-ej w kościele parafialnym w Bielsku ks. prof. K. Kasperlik **celebrował Mszę** św. z asystą, w intencji zjednoczenia polsko-katolickiego świata pracy; kazanie **okolicznościowe** wygłosił **ks. mgr Orzeł. Po nabożeństwie na placu** przed kościołem **odbył się wiec katolicko-społeczny.** Do uczestników obchodu **przemówienie** transmitowane przez megafony, pt.: „**Solidaryzm** społeczny podstawą nowego ustroju społecznego", wygł. p. **prof. M. Sławiński** z Katowic. **Na zakończenie** wiecu uchwalono rezolucję stwierdzającą gotowość bielsko-bialskiego **świata** pracy do odparcia każdego zamachu na **całość** i **bezpieczeństwo** granic Polski. Stwierdzono **zarazem**, iż jedyną drogą dla polskiego katolickiego **świata** pracy jest solidaryzm i korporacjonizm katolicki, przy czym wezwano ogół polskich katolickich pracowników i pracownic zawodowych do **wstępowania** w szeregi chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Manifestacja 2.000 żydów

Jak donoszą z Jerozolimy przed pałacem Wysokiego Komisarza odbyła się manifestacja 2 tysięcy żydówek, które niosły chorągwie i transparenty z różnymi napisami i hasłami protestującymi przeciwko „Białej Księdze". Delegacja, na której czele stała żona rabina Herzoga, wręczyła memorandum, zawierające protest i krytykę „Białej Księgi".

—oOo—

Adam Romer

Sojusz Zachodu z Sowietami

Sojusz, aczkolwiek ograniczony do tzw. wzajemnej pomocy w ramach paktu Ligi Narodów, dochodzi do skutku pomiędzy Anglią, Francją i Sowietami. Po długich bardzo rokowaniach Anglia porzuciła część swoich pierwotnych zastrzeżeń i faktycznie zgodziła się na układ z Sowietami, wzorowany na istniejącym układzie francusko-sowieckim.

Układ francusko-sowiecki uzależnia udzielenie pomocy od specjalnego porozumienia po zaistnieniu faktu agresji; zasadniczo przewiduje on stwierdzenie agresji przez Ligę Narodów. W praktyce mocarstwa zachodnie gotowe są do udzielenia Rosji wszelkiej pomocy przeciw Niemcom, w razie ataku z ich strony na Związek Radziecki, z tym jednak zastrzeżeniem, że wzajemna pomoc Rosji na wypadek zaatakowania ich (mocarstw zachodnich) przez Niemcy, byłaby w swoich rozmiarach uzależnioną od zdania i potrzeb strony napadniętej.

Polska przeciwko tak sformułowanemu sojuszowi nie może mieć zastrzeżeń. Sama w nim nie uczestnicząc, nie byłaby skazaną na niepożądaną pomoc czerwoną na wypadek zaatakowania nas przez Niemcy. Mocarstwa zachodnie, spiesząc nam z pomocą w takim wypadku, nie znalazłyby się w sytuacji napadniętych i casus foederis nie grałby tak samo, jak nie było go ze strony Polski na wypadek pomocy francuskiej dla napadniętej Czecho-Słowacji. Natomiast

mielibyśmy zapewnioną przychylną neutralność ze strony sojusznika naszych sojuszników,

czego nie było w wiadomym stosunku Polski do Czecho-Słowacji. W tym zawiera się cała wartość dla nas osiągniętego pomiędzy mocarstwami Zachodu z Sowietami porozumienia. Polska więc liczyć może w razie wojny na pomoc analogiczną do tej, jakiej obecnie Sowiety udzielają Chinom; to jest niezmiernie wiele. Wiadomo, wiele Rosja posiada surowców i materiałów wojennych, na których dostawach może doskonale zarabiać.

W razie zaś zaatakowania Francji lub Anglii, którym Polska niezwłocznie pospieszyłaby z pomocą,

nie byłoby niebezpieczeństwa przemarszu przez Polskę wojsk czerwonych,

sprzymierzonych z armiami zachodnimi. Francja i Anglia same określiłyby, w jakim stopniu życzą sobie pomocy sowieckiej, a na pewno nie naraziłyby nas na żadne z tej przyczyny drażliwe sytuacje. W szczególności sowieckie floty morska i napowietrzna nie byłyby skazane na korzystanie z polskiej gościnności w rozmiarach dla nas niedogodnych.

Przystąpienie Polski do omawianego sojuszu nie jest przewidziane. Nie można się sprzymierzać z sąsiadem, do którego się nie ma zaufania. Jesteśmy co prawda na dłuższy czas spokojni o bezpieczeństwo naszej granicy wschodniej. Antagonizm sowiecko-niemiecki z jednej, zagrożenie Sowietów na Dalekim Wschodzie i sytuacja ich wewnętrzna z drugiej strony powodują rebus sic stantibus — brak niebezpieczeństwa z tej strony. O zaufaniu jednak nie może być mowy, póki Rosją rządzi Komintern, którego obrady raz po raz nam przypominają o stałości jego dążeń do wywołania rewolucji wszechświatowej. Mimo całej nacjonalistyczno-rosyjskiej ewolucji Stalina („mściciela cara", jak go nazywają z powodu krwawej „likwidacji" starych bolszewików), daleko jeszcze Rosji do — nacjonalizmu. Pozostaje ona na razie mocarstwem wojującego Antychrysta w pełnym tego słowa znaczeniu. Zresztą i z nacjonalistyczną Rosją porozumienie szczere byłoby możliwe tylko w razie wyrzeczenia się przez nią raz na zawsze pretensji do ziem Rzeczypospolitej. Zaufanie jest zresztą niemożliwe do partnera, którego propaganda radiowa i inna jest aż nadto wyraźnie nastawiona na powiększenie zamętu międzynarodowego, na zatruwanie atmosfery i na sianie alarmów, w widocznych aż nadto celach, wrogich naszej wierze i cywilizacji. Polska wojny się nie boi i do niej jest przygotowaną, ale na pewno jej nie sprowokuje.

Ale Polska, mimo tej szczerze wyrażonej, chyba zrozumiałej nieufności, gotową jest korzystać z pomocy gospodarczej i materialnej Rosji. Możemy rząd sowiecki po raz setny zapewnić, że stanowimy swoją egzystencją najlepsze zabezpieczenie Rosji przed Niemcami, ponieważ

jakakolwiek próba przemarszu lub przelotu ze strony Rzeszy przez terytorium Polski, byłaby równoznaczną z zaatakowaniem Rzeczypospolitej.

W ten sposób wraz z sprzymierzoną Rumunią tworzymy wał ochronny, będący na równi puklerzem Europy przed „burzą od wschodu", jak i tarczą Rosji przed jej „Drang nach Osten". Jest to dla mocarstwa moskiewskiego asekuracja tak cenna, że winno mu zależeć na jej uodpornieniu pod każdym względem.

Przymierze francusko-angielsko-sowieckie wyklucza spod swojego zasięgu Daleki Wschód. Tym samym nie jest ono skierowane przeciwko Japonii nawet pośrednio.

Rząd Mikada docenia w pełni tę jego stronę i odmówił przystąpienia do sojuszu włosko-niemieckiego,

podpisanego obecnie w Berlinie. Osłabia to bardzo poważnie znaczenie paktu przeciwkominternowskiego, łączącego „oś" z Japonią, Hiszpanią i Węgrami. Wolno zaś sądzić, że wszystkie te trzy państwa są dziś zdecydowane do zachowania neutralności na wypadek zaplątania się „osi" w wojnę. Toteż i z tego punktu widzenia sojusz niemiecko-włoski nie jest żadnym wzmocnieniem potęgi militaryzmu Trzeciej Rzeszy.

Przegląd prasy

Winna Rzesza, nie Gdańsk

Komunikaty o napadzie hitlerowców na dom polskich inspektorów celnych „Gazeta Polska" zaopatruje tytułem: **„Odpowiedzialność spada na władze gdańskie"...** „Gazeta Polska" jest wierna swej „pierwszej miłości". Inaczej sądzi reszta prasy polskiej.

„Odpowiedzialność — pisze „Czas" — za wszelkie następstwa zajść, jakie mają miejsce na terenie Wolnego Miasta, musi spaść na Niemcy. Piszemy na Niemcy a nie na Gdańsk, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za prowokację gdańskich nazistów odpowiedzialne są ich władze partyjne w Berlinie. Rdzenna ludność gdańska jest tu najmniej winna. O jej zdanie i jej żywotne interesy nikt się nie troszczy. Na tym tle dochodzi nawet do scysji w łonie nazistowskiej partii między ludźmi reprezentującymi ludność miejscową a czynnikami nasłanymi z Berlina. Jaskrawym przejawem tych scysji był zatarg między prezydentem Senatu Greiserem a nasłanym z Niemiec gauleiterem Forsterem.

Czynniki miejscowe uległy presji idącej z Berlina. Dzisiaj Senat Wolnego Miasta przestał być reprezentantem interesów gdańskich, a stał się ekspozyturą imperializmu Trzeciej Rzeszy".

Opozycja i O. Z. N. przy wyborach we Lwowie

Lista Chrześc. Narodowa przy wyborach we Lwowie była kompromisową; składały się na nią różne ugrupowania, jak O. Z. N., mieszczańskie, i in. Zdobyła 24 mandatów. Ale „Dziennik Polski" (organ O. Z. N.) zwraca uwagę na charakterystyczny moment:

„Lista Chrześcijańsko-Narodowa zatrzymała charakter bloku, który w propagandzie swej usiłował nawet posługiwać się pewnymi hasłami quasi opozycyjnymi, jak to np. miało miejsce w ulotkach tego Komitetu z artykułami prof. Grabskiego. Na liście tej znalazły się nazwiska osób takich, jak poseł Rudnicki, prof. Nadolski i prof. Grabski i in. i to na miejscach czołowych. Głosowanie wykazało, że nazwiska tych kandydatów nie stanowiły absolutnie żadnej atrakcji wyborczej. Dali temu dobitny wyraz wyborcy, głosując na kandydatów z dalszych miejsc i będących członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związków Kombatanckich. W rezultacie z listy Chrześcijańsko-Narodowej na 24 mandatów, uzyskało 22 członków O. Z. N.".

Prawie tak samo było w Krakowie podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej.

„Niepodległej" Słowaczyźnie grozi głód

„Gazeta Polska" przynosi ciekawą korespondencję z Bratislavy o stosunkach na Słowaczyźnie. Wynika z niej, że gdy rząd robi wszystko, co może, by zadowolić Niemców, ludność jest coraz bardziej wobec nich wroga... Oto obrazek z nad Szczyrbskiego Jeziora:

„Podają kawę, lecz zaraz wyjaśniają, że za tydzień będzie tylko kawa z żołędzi, bo w Keżmarku nie można dostać nawet 10 dkg. W jednym z luksusowych hoteli o 300 pokojach byłem jedynym gościem. Toteż przez 2 dni wysłuchiwałem żalów i utyskiwań. „Nie mieliśmy „niepodległości" — mówiono mi — „ale mieliśmy gości i pracę. Dziś mamy „niepodległe państwo", ale nic mamy co jeść". Wszyscy z tęsknotą zwracają wzrok ku polskim Tatrom, wyczekując stamtąd ratunku. Czy umowa turystyczna podpisana? Czy Polacy przyjadą? — Będą jeździli Niemcy — odpowiadam. Dyrektor zakładu machnął beznadziejnie ręką. Czechów nam brak — powiada. Oni stanowili gros naszych gości, no i Polacy. Teraz Niemcy robią różne trudności. Czechów nie puszczają, a z Polakami nic wiadomo co będzie. Zresztą, żywności coraz mniej.

Trenczyn. Restauracja. Kilka stolików, zajętych przez oficerów niemieckich — kilka przez Słowaków. Nastrój grobowy. Słowacy — naród niezwykle żywy, hałaśliwy, impulsywny, siedzą milcząc. Od czasu do czasu ktoś nachyla się do ucha sąsiada i coś mu szepce. Obok siedzą gwaranci. Gwaranci, do których ks. Tiso ma pełne zaufanie. Jak widać naród zaufania tego nie ma. Patrzy jak wywożą wgłąb Niemiec jego krwawicę, patrzy, jak z nieubłaganą konsekwencją zbliża się katastrofa i głód".

To dobrze, że wreszcie „Gazeta Polska" przestała zachwycać się „niepodległością" Słowaczyzny. Myśmy do niej nigdy nie mieli zaufania.

Czesi przygotowują powstanie

Odnajdujemy wreszcie — dzięki Hitlerowi — ideę słowiańską. W pismach, które przez wiele lat były wrogie wobec Czechów, pisze się teraz o konieczności współdziałania z nimi. Na uwagę zasługuje artykuł p. Zygm. Nowakowskiego w „I. K. C.":

„Zbiegli z Czech lotnicy i żołnierze — pisze — nie chcą pracować w Polsce i zabierać chleba, ale chcą... służyć. Powiadają, że gdyby otwarła się granica polska, przyszłyby nie setki lecz tysiące. Wierzą w powstanie, w rewolucję, do której musi dojść na gruncie Czech. Twierdzą, że jest to kwestia niedługiego czasu. Składają ofertę. Ludziom, którzy tę ofertę złożyli, dobrze patrzy z oczu. Wypada więc im i wszystkim Czechom, którzy pragną walki, krzyknąć głośno „Na zdar"!

Ku uchrześcijanieniu wsi francuskiej

J. A. C. w marszu

II) Z końcem kwietnia, kiedy cały świat w naprężeniu uwagi śledził rozwój wypadków i narastające konflikty międzynarodowe, wtedy właśnie odbył się w Paryżu wielki kongres katolickiej młodzieży wiejskiej, jubileuszowy kongres I. A. C-u w dziesięciolecie powstania tego ruchu.

Trzeba było 7 specjalnych pociągów, by zwieźć do Paryża

25 tysięcy delegatów, z całej Francji, ze wszystkich prowincji i departamentów z 10 tysięcy wsi.

Nie wiadomo doprawdy o czym pisać. Czy o wspaniałości i o znaczeniu tego kongresu, którego dowodem może być to, że udział w nim wzięło poza Nuncjuszem — **6 kardynałów, 40 arcybiskupów i biskupów, ministrowie, ponad 20 senatorów i 30 deputowanych?** Czy o tym, że w tym francuskim kongresie uczestniczyły delegacje 15 państw z paru kontynentów, (i że niestety Polska nie była reprezentowana, choć byli Litwini, Rumuni, Czesi i Słowacy)?

I co z obfitego programu 3 dni kongresu opisać trzeba: czy przyjęcie przez władze cywilne na Ratuszu paryskim, czy podniosłą uroczystość hołdu u pomnika Nieznanego Żołnierza, czy wreszcie wielką wieczornicę z tańcami i śpiewami regionalnymi? A może powiedzieć trzeba o wysiłkach organizatorów, którzy, by ulokować tę rzeszę młodzieży, musieli ją rozrzucić w 2 tysiącach hoteli i domów turystycznych, a aby ją móc żywić, musieli przebudować i zelektryfikować cały potężny hall dawnego dworca „des Invalides", w którym ustawiono 3 i pół kilometra stołów i 7 kilometrów ław?

Nie! To wszystko są rzeczy ważne i charakterystyczne, ale jednak drugorzędne. Gdzie indziej trzeba było szukać istotnego znaczenia Kongresu. Nie w momentach ilościowych, ale w jakościowych.

We wspaniałej postawie ideowej tej młodzieży, w jej głębokiej i uświadomionej religijności, w jej silnym poczuciu odpowiedzialności,

wyrażającym się w trzeźwym, realistycznym i aktywnym stosunku do trudnych problemów dzisiejszej wsi francuskiej. W tej powtórzmy jeszcze raz, wspaniałej postawie ideowej tak świetnie wyrażonej w dewizie ruchu:

„Fiers, purs, joyeux, conquerants"

— t. j.: dumni, czyści, radośni, zdobywczy. Trzeba się zetknąć bezpośrednio z tą młodą Francją katolicką, żeby zobaczyć, że oni są właśnie tacy.

Ale wróćmy do Kongresu. Oto Msza św. na **wielkim stadionie zimowym, który teraz po raz pierwszy stał się kościołem wsi francuskiej.** Celebruje Mszę św. w obecności 6 kardynałów, ksiądz, dawny, a raczej należy powiedzieć, niedawny „jacista". Kazanie wygłasza dawny prezydent A. C. I. F. (Association Catholique de Jeunesse Française) — centrali tych wszystkich J. O. C-ów, J. A. C-ów, J. E. C-ów, i J. I. C-ów — obecnie kardynał Gerlier. Msza św. jest recytowana a raczej dialogowana na przemian: przez 200 osobowy chór i resztę młodzieży.

Na Offertorium — wzruszająca procesja młodzieży przynosi do Stołu Pańskiego płody ziemi,

a do Komunii św. przystępuje 25 tysięcy młodych wieśniaków.

Wieczorem, w starej katedrze Notre-Dame de Paris, gromadzą się ci młodzi chłopcy i modlą się o realizację swych dążeń, śpiewają piękny hymn jocistów — młodych robotników, którzy przejęli jako swój: **„Nous referons chrétiens nos frères, par le Christ nous le jurons"** —

„Naszych braci na nowo zrobimy chrześcijanami, przysięgamy to na Chrystusa!"

Ale Kongres to nie tylko modlitwa, nie tylko manifestacja, to także rzetelna praca intelektualna, poważne studium — mimo 25 tysięcy uczestników! Ten sam stadion sportowy, który rano był kościołem, służy po tym za „salę posiedzeń". Oto zebrani wysłuchują 5 odczytów, które ujmują najpilniejsze, najtrudniejsze, najaktualniejsze problemy wsi francuskiej. **Nie przemówienia, ale odczyty: rzeczowe, oparte na materiale dowodowym zdobytym drogą ankiet, na faktach i na cyfrach.** Pierwszy referat atakuje najcięższy może problem współczesnej Francji:

„Wieś, która wymiera".

Przedstawia całą zawiłą sprawę depopulacji wsi, zbyt małej liczby urodzin, odpływu młodzieży ze wsi do miast, przypływu cudzoziemców, analizuje problem, syntetyzuje, wyciąga wnioski. Drugi referat przedstawia sytuację ekonomiczną wsi, opłacalność zawodu rolnika; trzeci: problem ustawodawstwa socjalnego, którego brak jest właśnie jedną z przyczyn odpływu do miast, wreszcie stanowisko kobiety na wsi i referat ostatni: **zadania I. A. C-u. A te zadania — to całkowite rozwiązanie problemu wsi, problemu społecznego i ekonomicznego, religijnego i moralnego — w oparciu jako o podstawę, o rechrystianizację wsi.**

I te swoje zadania I. A. C. już dziś spełnia, spełnia je od 10 lat, wychowuje swych członków, i oddaje ich wsi. Oto żywe dowody: pierwszy i drugi prezydent I. A. C-u, przybyli na Kongres **obaj wójtowie swoich gmin, obaj ojcowie sześciorga dzieci. Nowa Francja naprawia to co dawna zepsuła.** Toteż przedstawiciele władz, czy też książęta Kościoła są zupełnie zgodni mówiąc do uczestników Kongresu: **„Francja pokłada w was swoją pełną nadzieję".**

Kończy Kongres wielka gra sceniczna, wypróbowana już na kongresach I. O. C-cu: chór mówiony, który wiąże wspólnym dialogiem 500 osobowy chór i całą zebraną młodzież. Dialog ten przypomina pierwsze wysiłki organizacyjne, przedstawia rezultaty akcji wobec potrzeb wsi franuskiej, mówi o zamierzeniach na przyszłość. A przede wszystkim daje tej młodzieży wspaniałe poczucie siły i łączności, łączności jakże różnej od tych masówek ze „Sportpalast", czy spod Pałacu Weneckiego, **łączności nie narzuconej rozkazem, mundurem czy zbiorową sugestią, ale łączności wewnętrznej, dobrowolnej, opartej na życiu wewnętrznym i światopoglądzie.**

Tym chórem mówionym, młodzież wiejska wyraziła to co wyrazić miał cały kongres: kim są, co zrobili, co chcą zrobić, — więcej: co zrobią. Powiedzieli wyraźnie, że widzą wszystkie trudności, które stoją na ich drodze. Ale są „dumni, czyści, radośni i zdobywczy". Posiadają ogromną siłę młodości i wiary, znają swoje siły, wiedzą, że zadania bardzo trudne nie są niemożliwe. A Francja im uwierzyła, bo widzi, że dzięki ich wysiłkom zmienia się powoli wieś francuska, że wraca dawna tradycja rodziny chrześcijańskiej, rośnie wysokie poczucie godności stanu, a to dzięki Chrystusowi, którego jej przynoszą ci młodzi chłopcy. **J. T.**

Wiadomości sportowe

Pierwsze zwycięstwo Polaków w Kownie

W poniedziałek rozpoczęły się w Kownie trzecie mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej. Polska wylosowała na przeciwnika Estonię, wygrywając 40:36 (28:20). Walka była ostra, a okresami nawet brutalna ze strony Estończyków. W drużynie polskiej najlepsi Grzechowiak i Łój. Kosze dla Polaków zdobyli: Grzechowiak (16), Stok (13), Śmigielski (4), Kasprzak (5), Łój i Rossudowski (po jednym).

Z innych wyników: Francja pokonała Finlandię w rekordowym stosunku 73:11 (45:9).

Lekkoatleci krakowskich szkół średnich zwyciężają w Chorzowie

W trójmeczu lekkoatletycznym Międzyszkolnych Klubów Sportowych, jaki odbył się w Chorzowie, z udziałem Krakowa, Zagłębia i Chorzowa, piękny sukces osiągnął M. K. S. Kraków, zajmując pierwsze miejsce z 77 pkt.; 2) Chorzów 72 pkt.; 3) Zagłębie 48 pkt. Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki:

100 m: 1) Borowiecki (Zagłębie) 11,7 sek., 2) Orczykowski (Kraków) 11,8. **Skok wzwyż:** 1) Reiske (Ch.) 178.0, 2) Bochenek (Kr.) 173,0. **400 m.:** 1) Straszyński (Ch.) 55,4, 2) Walczak (Kr.) 56,2, 3) Kacerz (Kr.) 57,1. **Oszczep:** 1) Hull (Kr.) 46,26, 2) Zając (Kr.) 40,02, 3) Reiske (Ch.) 39,74. **1.500 m:** 1) Marlikowski (Kr.) 4.34,8, 2) Kulik (Ch.) 4.35,2. **W dal:** 1) Borowiecki (Zagł.) 6,41, 2) Kotula (Ch.) 6,06, 3) Bystrzyński (Kr.) 5,97. **4 x 100 m:** 1) Kraków (Puka, Bystrzycki, Wawrzykiewicz, Orczykowski) 46,0, 2) Chorzów 46,2, 3) Zagłębie 47,6. **Kula:** 1) Borowiecki (Zagł.) 11,48, 2) Reiske (Ch.) 11,37, 3) Neuwert (Kr.) 10,90. **Sztafeta olimpijska:** 1) Chorzów 3.43.2 min., 2) Kraków (Orczykowski, Wawrzkiewicz, Walczak, Niewolski) zdyskwalifik., 3) Zagłębie. **Dyski** 1) Zając (Kr.) 33,39, 2) Reiske (Chorzów) 33,15. **Skok o tyczce:** 1) Bochenek (Kr.) 3,20, 2) Wojewoda (Kr.) 3,10.

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O.

na mieiąc czerwiec

z prośbą o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio

ROK JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Tegoroczny cykl koncertów letnich w Krzemieńcu, włączony został do programu uroczystości uczczenia Juliusza Słowackiego. Polskie Radio, które w roku ubiegłym zapoczątkowało transmisje letnich koncertów z Krzemieńca, w bieżącym roku nada cztery jednogodzinne audycje wieczorne, oraz parę audycyj muzycznych w godzinach porannych. Program tegorocznych koncertów z Krzemieńca zawierać będzie przeważnie utwory z epoki romantycznej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej z Katowic, zespołów kameralnych, solistów i wielkiego chóru muzyków Ogniska Wakacyjnego w Krzemieńcu. Na podkreślenie zasługuje zapowiedź transmisji utworów Sikorskiego i Wiechowicza, specjalnie napisanych do tematów Słowackiego. Koncerty te zapowiedziane są na lipiec.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 25 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze; 16.20 Życie kulturalne wsi; 16.40 Koncert; 17.20 Pogadanka; 17.30 Recital organowy; 17.55 Felieton; 18.05 Płyty; 18.30 Recital śpiewaczy; 19.00 Melodie taneczne; 20.00 Pogadanka; 20.15 Polska muzyka rozrywkowa; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Recital skrzypcowy; 21.50 „Pochodnie wieków"; 22.00 Płyty; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości; 23.05 Koncert symfoniczny.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Płyty; 14.50 Program na jutro i wiadomości gospodarcze; 18.05 Wiadomości bieżące; 18.10 Płyty; 20.00 „Dobry wieczór państwu"; 22.00 Odczyt; 22.15 Muzyka taneczna.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze i giełda; 14.55 Program na jutro; 18.05 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka popularna; 20.00 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Transmisja z życia; 22.25 Przegląd kulturalny; 22.35 Fragment z książki.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.05 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 20.00 Rozmowa ze słuchaczem; 20.10 Płyty; 22.00 Audycja słowno-muzyczna.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.15 **Wrocław.** Koncert symfoniczny. 20.15 **Sztokholm.** Koncert pod dyr. L. Stokowskiego. 21.00 **Rzym.** „Okręt widmo" — opera; 21.00 **Wieża Eiffla.** Koncert symfoniczny. 21.30 **Radio Paris.** „Hiszpania w muzyce".

ROK I NR 12

POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

W trosce o rozwój przemysłu i handlu

Praca krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w r. 1938

Ukazało się drukiem sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie z działalności za rok 1938. Korzystamy przeto z okazji, aby dokonać przeglądu prac Izby.

Pierwszy dział prac, to działalność opiniodawcza. Polegała ona na przedstawianiu opinii Izby w sprawie projektów ustaw przedłożonych samorządowi gospodarczemu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Jak wynika ze sprawozdania, Izba przykładała dużą wagę do tego zakresu swych zadań, starając się opiniować przedstawione projekty nowych ustaw dokładnie i gruntownie.

Żywa była działalność Izby w zakresie spraw obrotu towarowego z zagranicą. Współpracując z Radą Handlu Zagranicznego, Izba przeprowadziła obliczenia dotyczące wywozu kilku artykułów, szczególnie silnie eksportowanych z okręgu Izby, a to w celu uzyskania właściwego udziału przy przydziale kontyngentów. Izba opracowała również i przesłała do Komitetu Finansowo-Wywozowego Rady Handlu Zagranicznego, jak i Związku Izb obszerny memoriał obejmujący wyniki dotychczasowych prac, jak i propozycje dotyczące organizacji wywozu artykułów produkowanych w okręgu krakowskim.

Dbając o rozwój przemysłu i handlu swego okręgu i stojąc na straży ich interesów, Izba dokonała opracowania uwag i wniosków odnośnie obowiązujących układów handlowych z poszczególnymi krajami, przedkładając je miarodajnym czynnikom państwowym.

Dążąc do wykorzystania wszelkich możliwości eksportowych okręgu, Izba przeprowadziła w roku sprawozdawczym badania w zakresie możliwości zbytu całego szeregu artykułów rodzimej produkcji za granicą.

Podobnie również bardzo owocna była działalność Izby w zakresie spraw dotyczących przywozu, czy to kontrolując zużytkowanie przydzielonych importerów surowców względnie półfabrykatów, czy to podejmując inicjatywę w sprawie ochrony produkcji krajowej przez wystąpienie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem skreślenia z listy kontyngentów przywozowych różnych artykułów, czy to opracowując wnioski w sprawie reorganizacji importu towarów o charakterze masowym, lub opiniując podania o przywóz, wydając zaświadczenia na wywóz walut itp.

W związku z żywo interesującymi Izbę zagadnieniami rozwoju drobnej i średniej wytwórczości przemysłowej, Izba przedstawiła odnośnej Komisji Związku Izb tezy dotyczące przyszłego programu prac nad rozwojem drobnej wytwórczości przemysłowej. Zasadniczym postulatem wysuniętym przez Izbę, było objęcie całokształtu drobnej i średniej wytwórczości jednolitą polityką gospodarczą, przede wszystkim organizacyjną oraz kredytową.

Dużą inicjatywę wykazywała Izba w zakresie spraw skarbowych, wydając opinię co do projektów rozporządzeń ministerialnych, lub też występując z różnymi wnioskami do władz skarbowych w sprawach ulg podatkowych itp.

W sprawach komunikacyjnych Izba starała się o szereg udogodnień w obowiązujących rozkładach jazdy, biorąc pod uwagę w szczególności dogodne połączenia między uzdrowiskami i wszystkimi większymi ośrodkami państwa. Wypowiedziała również szereg opinii z zakresu komunikacji towarowej, przebudowy stacyj kolejowych, przepisów drogowych, motoryzacji. Duży nacisk położono na zagadnienia turystyczno-uzdrowiskowe, co jest zrozumiałe ze względu na turystyczno-uzdrowiskowy charakter regionu krakowskiego.

W zakresie oświaty zawodowej działalność Izby rozwija się w roku sprawozdawczym w kierunku utrzymania ścisłego kontaktu z władzami oświatowymi, subwencjonowania szkół i kursów zawodowych, opiniowania projektów ustaw i rozporządzeń z dziedziny kształcenia zawodowego itp.

Jeśli chodzi o budżet Izby, to po stronie dochodów osiągnięto cyfrę 708.699 zł, gdy preliminowano 558.341 zł. Główne wpływy osiągnięto z opłat od podań o import towarów reglamentowanych (270.000 zł) i z dodatku do cen świadectw przemysłowych (283 tys. zł). Wydatkowano zaś kwotę 560 tys. zł, w tym wydatki personalne wyniosły 275 tys. zł, rzeczowe 72 tys. zł, wydawnictwa, subwencje, składki — prawie 70 tys. zł.

Żałować należy, że w sprawozdaniu nie omówiono ogólnego położenia przemysłu i handlu w okręgu Izby.

Na odcinku drzewnym

Postulaty eksporterów drzewnych

W celu omówienia aktualnych zagadnień polskiego eksportu drzewnego odbyła się ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja eksporterów drzewnych, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji drzewnych oraz kilku przedstawicieli najważniejszych firm drzewno-eksportowych. Przewodniczył konferencji nacz. Budzyński z Min. P. i H. a z ramienia innych urzędów w konferencji wzięli udział pp.: nacz. Grabowski z min. Rolnictwa, oraz referenci wydziału handlu zagranicznego Min. P. i H. i Państwowego Instytutu Eksportowego.

Jednym z najważniejszych punktów konferencji była sprawa zwiększenia eksportu i jego urentownienia. Omówiono sytuację w dziedzinie eksportu poszczególnych sortymentów eksportowych z uwzględnieniem szeregu krajów. W związku z tym zastanawiano się również nad zagadnieniem wiążących transakcji kompensacyjnych oraz kredytowania i finansowania eksportu. Konferencja stwierdziła konieczność uwzględnienia eksportu drzewa w większej niż dotychczas mierze w systemie transakcji kompensacyjnych, co się zaś tyczy sprawy finansowania i kredytowania, podkreślono konieczność większego udziału aparatu bankowego w zaspakajaniu potrzeb eksporterów drzewnych.

W celu szczegółowego opracowania postulatów konferencji powołano dwie podkomisje dla spraw kredytowych oraz dla spraw transakcji kompensacyjnych, które w najbliższym czasie mają opracować konkretne wnioski.

MOŻLIWOŚCI WYWOZU DREWNA POLSKIEGO DO FRANCJI.

W związku z zawarciem nowego polsko-francuskiego układu handlowego, który przewiduje m. in. wywóz drewna z Polski do Francji w obrocie kompensacyjnym, należy oczekiwać znacznego wzrostu eksportu polskiego drewna. Jak nas informują, poczyniono już szereg zgłoszeń na dostawę większych partyj drewna do Francji.

HISZPANIA INTERESUJE SIĘ POLSKIM DREWNEM.

Polskie koła drzewne przewidują, że niebawem ruszy eksport polskiego drewna do Hiszpanii. Hiszpania interesuje się m. in. tarcicą budowlaną, dalej pokładami kolejowymi oraz słupami telegraficznymi. Najsilniejszym zainteresowaniem cieszy się jednak polska klepka dębowa, przy czym zapotrzebowanie Hiszpanii na ten sortyment — jak mówią — przekracza maksymalną zdolność produkcyjną polskiego przemysłu drzewnego w tym zakresie.

NOWA UMOWA POLSKO-WĘGIERSKA, DOTYCZĄCA EKSPORTU DREWA.

Od dnia 1 lipca br. obowiązywać będzie nowa umowa polsko-węgierska, dotycząca eksportu drewna z Polski do Węgier. Umowa ta została podpisana w ub. tygodniu. W porównaniu z rokiem ubiegłym powiększony został kontyngent eksportowy na kopalniaki oraz został wprowadzony nowy kontyngent na słupy teletechniczne (5.000 m³).

POMORSKI RYNEK DRZEWNY.

Początek r. 1939 wyjaśnił sytuację na rynkach drzewnych, która w ostatnim kwartale 1938 r. była bardzo niejasna i nacechowana wstrzymywaniem się kupców od większych transakcji. Z początkiem roku ożywił się ruch handlowy i kupcy drzewni zaczęli dokonywać większych transakcji płacąc ceny, które bardzo zbliżały się do cen ubiegłego sezonu rębnego. Osiągano za użytek sosnowy jakości 24—27 zł. za 1 m. sześć. za grubsze sortymenty 30—34 zł.

Kopalniaki nie wykazały poprawy, płacono za nie loco stacja kolejowa za 1 m sześć. od 14.50 do 16 zł., zatem ceny zupełnie nie opłacalne. Cena drewna opałowego zmianie nie uległa i trzymała się mocno.

WIELKI EKSPORT DREWNA Z GDYNI W KWIETNIU.

W kwietniu r. b. wyeksportowano przez port gdyński okrągło 50 tys. m. sześć. drewna, z czego ok. 29 tys. m. sześć. tarcicy i ok. 20 tys. m. sześć. kopalniaków. Globalna ilość przeładowanego w ciągu kwietnia w porcie Pagedu drewna przewyższa nawet liczby z października r. ub., kiedy z natury rzeczy eksport jest szczególnie intensywny. Przeładunek kwietniowy stanowi swego rodzaju rekord w bieżącym sezonie.

—:o0o:—

Z życia rzemiosła

Stanowisko rzemiosła i przemysłu w sprawie projektu ustawy probierczej

Na zasadzie porozumienia obu zainteresowanych samorządów przemysłowo-handlowego i rzemieślniczego doszło do uzgodnienia nowego projektu ustawy o prawie probierczym.

Projekt ustawy opracowany przez komisję redakcyjną, wyłonioną przez konferencję porozumiewawczą obu samorządów w dniu 28. III. br., opierając się na poprawkach zgłoszonych do rządowego projektu przez Związek Izb Rzemieślniczych RP. wprowadza obok urzędów probierczych prawo cechowania wyrobów własnych przez wytwórców. Prawo to udzielone być może wytwórcom posiadającym dyplom mistrza złotniczego lub uprawnienia równorzędne, nie karanym za przestępstwa w zakresie wykonywania zawodu, posiadającym pełnię praw obywatelskich.

Uprawnienia te mogą być odebrane w wypadku ujawnienia przestępstwa w zakresie wykonywania zawodu na zasadzie opinii Izby Rzemieślniczej względnie Izby Przemysłowo-Handlowej, jeśli chodzi o przedsiębiorców.

Od środy do środy

ŻYDZI NARZEKAJĄ NA... POLSKI HURT!

Zdaje się, że żydów najbardziej denerwuje inicjatywa w zakresie organizowania polskiego handlu hurtowego, która może się poszczycić już pewnym dorobkiem. Informowaliśmy o założeniu tajej hurtowni w branży spożywczej z inicjatywy Krakowskiej Kongregacii Kupieckiej. Pisaliśmy również o powstaniu „Centrali hurtu i wytwórczości Polskiej“ w Warszawie.

Jak się okazuje, szeroka działalność Centrali drażni i gniewa żydów. Żargonowy „Hajntige Najes“ „Marszałkowska 102“ pisze, w słowach przetykanych gorzką ironią, o tym, jak to „Kierownicy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców“ (t. zn. Stowarzyszenie Kupców Polskich, — „wymyślili“, aby gnębić biednych żydów — naprzód „Przewodnik“ dla kupców chrześcijańskich, a po tym „centralny magazyn chrześcijańskich — narodowych hurtowników i fabryk“. Wprawdzie „Hajntige Najes“ przepowiada Centrali rychły upadek, społeczeństwo jednak polskie myśli przeciwnie i gotowe jest ze wszystkich sił popierać prowadzenie polskiej placówki, której zadaniem jest organizacja polskiego hurtu.

—o0o—

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 24 MAJA. N. Marii Panny, Wspomożycielki chrześcijan.

Wschód słońca o godz. 3.30, zachód o godz. 19.30. Długość dnia 16 godzin 6 min.

——oOo——

Kronika krakowska

BURZA NAD KRAKOWEM. W poniedziałek w godzinach wieczornych przeszła nad Krakowem gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem, a także i gradem. Poważniejszych szkód w mieście nie zanotowano poza zniszczeniem sadów i ogrodów. Burza trwała dwie godziny, burzliwa i deszczowa pogoda utrzymała się jednak przez całą noc i przez dzień dzisiejszy.

GEN. SOSNKOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa gen. broni Kazimierz Sosnkowski, w związku z pracami przy budowie kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Komunikaty

GODZINY URZĘDOWE L. M. i K. Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie, podaje do wiadomości ogniw organizacyjnych L. M. K., oraz członków L. M. K., że z dniem 22 maja br. Biuro Zarządu Okręgu czynne będzie w godz. od 8 do 13 i od 17 do 19.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY NA F. O. N. Komitet Wystawy obrazów i rzeźb, ofiarowanych na F. O. N. urządza we środę 24 bm. o godz. 20-tej w Domu Plastyków (ul. Łobzowska 3), atrakcyjny wieczór artystyczny na F. O. N. z łaskawym współudziałem pp. Janiny Jabłonowskiej — śpiew, hr. Andrzeja Komorowskiego — wiolonczela, Alojzego Klucznioka — fortepian, Władysława Woźnika — recytacje. Wstęp 2 zł. tylko za zaproszeniami. Bufet pod zarządem Związku Pań Domu. Pozostałe zaproszenia wydaje sekretariat ZZAP., tel. 117-08.

RODZINA PODSTAWĄ SPOŁECZEŃSTWA. Pod tym tyt. wygłosi p. Insp. Jan Lubowiecki prelekcję, we środę 24 bm. o godz. 7-mej w lokalu Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22, I. p. staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie. Wstęp wolny.

„Z DZIEJÓW KRAKOWSKIEJ PRASY KOBIECEJ". Pisma kobiece to niewyczerpane źródło do dziejów obyczajowości i kultury. Myśli i dążenia każdego pokolenia kobiet są „na gorąco" niejako chwytane i utrwalone na kartach tych pożółkłych dziś ze starości kart miesięczników czy tygodników. Najmłodsze dziś pismo dla kobiet w Polsce, „Wanda" krakowska posiada swą antenatkę, również „Wandę", która przed 110-ciu laty zaczęła swój żywot jako dodatek do „Gońca". To stulecie od „Wandy" do „Wandy", omówi przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dr Janina Feldmanowa, we środę dnia 24. V. o godz. 14.40.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO. We środę 24 bm. o godzinie 20.15 odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Na porządku dziennym demonstracje chorych, oraz odczyt dra Zakrzewskiego, kierownika Pracowni Biologicznej Instytutu Radowego w Warszawie p. t.: „Znaczenie hormonów dla spraw nowotworowych".

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 24. V. „W perfumerii".
Czwartek, 25. V. „Gałązka rozmarynu".
Piątek, 26. V. „W perfumerii".

Krakowianie czuwajcie!

P. P. S. myśli o swoim prezydencie m.

Ostatni „Naprzód" przyniósł lakoniczną wiadomość, że — klub P. P. S. zgłosił wniosek o zwołanie Rady m. celem wybrania prezydenta, — dodając przy tym, że „prawdopodobnie tym razem (!) Rada miejska wybierze prezydium kwalifikowaną większością".

Uzupełnieniem tego tajemniczego doniesienia „Naprzodu" jest notatka popołudniowego żydowskiego „Nowego Dziennika", który pisze:

„Sprawa kandydatury na prezydenta m. Krakowa weszła już na tory realne. Jak się dowiadujemy, klub radnych P. P. S. ustalił kandydaturę, która postawiona będzie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Kandydat PPS. nie jest zaangażowany partyjnie, co niewątpliwie zapewni mu uzyskanie kwalifikowanej większości.

Nie jest nawet wykluczone, że otrzyma on pewną ilość głosów z klubu OZN., a to ze względu na swe wysokie stanowisko, które obecnie piastuje i dotychczasową działalność".

W końcu „Nowy Dziennik" twierdzi, że Rada m. będzie zwołana na wtorek, 30. V., celem dokonania wyboru prezydenta w myśl wniosku P. P. S.

Żydowski dziennik zachowuje dyskrecję co do nazwiska kandydata PPS. Ktokolwiek jednak jest tym kandydatem, jedno jest pewne: jako kandydat P. P. S. i — prawdopodobnie — żydów, bo nie O. Z. N., prezydent taki musiałby być posłusznym narzędziem socjalistów, bo tylko dzięki nim mógłby rządzić miastem.

Wolno wątpić, by poważny obywatel Krakowa mógł się podjąć tej upokarzającej roli.

Wybór Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej

Po zakończeniu wczoraj nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej, z którego wczoraj zdaliśmy sprawę, prez. Czuchajowski otworzył zwyczajne posiedzenie celem wybrania Komisji Rewizyjnej. Przystąpiono do tajnego głosowania nad wyborem przewodniczącego posiedzenia. Kandydatury postawiono te same, co poprzednio, a to r. Jakubowski (OZN) i Bocian (PPS). W wyniku głosowania obaj kandydaci otrzymali równą ilość głosów, wobec czego losowano. Los wypadł na r. Jakubowskiego, który też objął przewodnictwo. Zgłoszono dwie kandydatury na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej: PPS — r. Czerwieńca, OZN — r. Kochanowskiego. Głosowanie przyniosło wynik następujący: R. Kochanowski otrzymał 34 głosy, a Czerwieniec 28. Czystych kartek oddano 6. Wynik drugiego głosowania przynosi r. Kochanowskiemu 35 głosów i funkcje przewodniczącego; p. Czerwieniec otrzymał 27 głosów, oddano 6 białych kartek. Zastępcą przewodniczącego został wybrany r. Czerwieniec. Do komisji zgłoszono z Klubu Narodowego r. St. Rymara; z OZN r. Jędrzejowskiego, r. Czarneckiego i Siatkę; z PPS r. Czerwieńca, r. Piotrowskiego i r. Wójcika, z klubu żydowskiego r. Lauterbacha.

——oOo——

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Krzyk ulicy" (V. Romance), 2) „Dzień na wyścigach".
APOLLO: „Panna Ewa".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 23—25 maja 1939 r. włącznie: „Jezebel" (Bette Davis).
L. O. P. P.: 1) „W cieniu Krzyża" (Claudette Colbert ,Frederic March); 2) „Wytworny Świat" (Joan Bennett).
PROMIEŃ: „Tajemnica Morza Czerwonego".
SCALA: „Wstań i walcz" (Wallace Beery, Robert Taylor).
STELLA: „Wielki dzień" i Chiński brylant".
SZTUKA: „Porzucona" (Barbara Stanwyck).
ŚWIT: „Zdobywcy Maroka".
UCIECHA: „Syn Frankensteina" (Borys Karlof)
WANDA: „Piętno zdrady". W rol. głów. Gaby Morlay, Charles Vanel.

——oOo——

Prof. Folkierskiemu odmówiono wizy niemieckiej

W najbliższym czasie odbędzie się w Lyonie międzynarodowy kongres historyków literatury. Na kongres ten zaproszony został jako reprezentant Polskiej Akademii Umiejętności, znakomity uczony krakowski, prof. U. J. dr Folkierski.

Otóż konsulat niemiecki w Krakowie odmówił prof. Folkierskiemu wizy przejazdowej przez Niemcy. Prof. Folkierski musi przeto podróż do Francji odbyć drogą okrężną.

Szykana konsulatu niemieckiego wywołała w Krakowie zrozumiałe oburzenie.

„I. K. C." contra „Szabeskurier"

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się dziś rozprawa przeciw bydgoskiemu „Szabeskurier" z oskarżenia Spółki Akc. „Kuryer" w likwidacji, oraz p. Mariana Dąbrowskiego i p. Henryka Paschalskiego, jako zawiadowców Spółki. Oskarżyciele poczuli się dotknięci artykułami zamieszczonymi w „Szabeskurierze". Na życzenie oskarżycieli rozprawa jest tajna. Jak wiadomo, „Szabeskurier" zarzucał p. Dąbrowskiemu i wydawnictwu „I. K. C." różne nieetyczne czyny. Rozprawa została odroczona.

Pędzel i karabin

Niedawna subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wykazała m. in. nadspodziewanie wysoki udział dziennikarzy, literatów i artystów, którzy mimo skromnych zazwyczaj dochodów, ofiarnie pospieszyli na wezwanie, by się w miarę możności przyczynić do wzrostu obronności państwa. Było między nimi niewątpliwie wielu artystów-plastyków, wielu malarzy — choć doprawdy nie wiadomo, skąd oni wzięli te pieniądze, tak, jak nie wiadomo, z czego żyją. Bo z powietrza i ze sławy (jeśli ją kto posiada) żyć trudno, a wiadomo, że nie z tego żyją, co namalują (chyba, że się jest Styką, albo... nieboszczykiem; po śmierci malarza — jego obrazy nieraz „idą w górę", w tym całe nieszczęście, że to trochę za późno).

Nie dość na tym, malarze krakowscy postanowili co mają najlepszego — a więc obrazy ofiarować na F. O. N. Krakowski Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, zwrócił się do swoich członków, oraz do artystów niezrzeszonych z apelem o składanie na F. O. N. obrazów, rzeźb i grafiki. Wszyscy wezwani nadesłali swoje dzieła, z prac tych złożono wystawę w Domu Plastyków (przy ul. Łobzowskiej 3, I p.), a specjalny komitet utworzony przy wystawie, pod przewodnictwem Franciszka hr. Potockiego, zajął się sprawą sprzedaży ofiarowanych na F. O. N. dzieł.

Jeśli mówimy, że plastycy ofiarowali co mają najlepszego, to nie znaczy oczywiście, żeby wszystkie dzieła ofiarowane były najlepsze. Poziom artystyczny wystawy z konieczności jest bardzo nierówny, obok rzeczy bardzo dobrych, znajdziemy łatwo prace słabe. Ale też sama zasada wystawy darów, obejmującej dzieła nie tylko członków Z. Z. P. A. P., ale i artystów niezrzeszonych, jest tego rodzaju, że nie może ona właściwie podlegać kryteriom wyłącznie artystycznym.

Wystarczy przeto stwierdzić, że na wystawie są dzieła wysokiej wartości artystycznej, są dzieła dobrych pracowników pędzla czy dłuta, że wymienimy E. Gepperta, Cz. Rzepińskiego, J. Cybisa, H. Rudzką-Cybisową, T. Cybulskiego, Z. Pronaszkę, J. Pugeta, J. Fedkowicza i J. Hryńkowskiego spośród członków Związku, zaś z artystów niezrzeszonych — ś. p. Leona Kowalskiego oraz Lele Pawlikowską, której piękne stylizowane linoryty naśladujące ludowe obrazy religijne, na pewno spodobają się naszym Czytelnikom. Zresztą wielu jeszcze artystów należałoby wymienić, ograniczmy się do stwierdzenia, że wystawa zawiera 150 dzieł sztuki ofiarowanych przez ponad 100 plastyków, że ceny obrazów i rzeźb są bardzo niskie, niższe od ich rzeczywistej wartości, wreszcie, że jej nierówny poziom i nieograniczenie się do jednej tylko szkoły malarskiej stanowi w tym wypadku zaletę, gdyż każdy amator obrazów czy rzeźb, znajdzie to, co odpowiada jego gustom. Dla ułatwienia sprzedaży, komitet wystawy organizuje w najbliższych dniach loterię fantową, na którą przeznaczono 100 ofiarowanych dzieł, niska cena losów da szerokim masom społeczeństwa krakowskiego szanse zdobycia tanim kosztem wartościowych dzieł sztuki. Wreszcie dla propagandy swej imprezy, organizują Plastycy w salach wystawowych wieczór artystyczny o bogatym programie (szczegóły w komunikatach).

Minęły już wprawdzie te czasy, kiedy Kraków, centrum życia kulturalnego Polski, słynął także z mecenasostwa w stosunku do artystów, których tylu zawsze się gnieździło na podwawelskim Montmartrze. Wielka wojna i kryzys gospodarczy zrobiły swoje i mało kogo dziś stać na kupowanie dzieł sztuki. Ci jednak, którzy mogą sobie na to pozwolić, niech idą do Domu Plastyków, a zakupione na tej wystawie dzieło, będzie świadczyć — jak mówi wstęp do katalogu wystawy — nie tylko o kulturalnych zamiłowaniach nabywcy, ale także o jego ofiarności na cele Funduszu Obrony Narodowej. Kogo zaś na to nie stać, niech jednak wedle sił poprze piękną inicjatywę, kupując los loterii fantowej, czy choćby tylko zwiedzając wystawę darów. A trzeba się pospieszyć, bo wystawa otwarta będzie tylko do najbliższej niedzieli.

J. T.

Sygnatura: Km. 934/39.
Wierz.: Majer Glass c/a Abraham Tadanier.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 5 czerwca 1939 r. o godz. 15.30 w Oświęcimiu, ul. Kościelna Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrahama Tadaniera, w Oświęcimiu, ul. Kościelna L. 19 — składających się z towarów bławatnych, garderoby męskiej, urządzenia domowego, książek hebrajskich, zegarka złotego i przedmiotów ze srebra. Zegarek złoty i przedmioty ze srebra oszacowane zostaną na miejscu w dniu licytacji zaś reszta ruchomości oszacowana została na łączną sumę zł 1.176 gr 28.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 22 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygnatura: Km. 605 i 607/37.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa i Anieli Kozaków w Kowalowej, powiat Tarnów, nieruchomość: 1) lwh. 7 a ks. gr. gm. kat. Kowalowa o obszarze 8 morgów 1541 sążni. Na realności stoi dom drewniany, kryty dachówką — stajnia, 2 stodoły, spichlerz, wszystkie drewniane i piwnica z kamienia. Obok 2 stawy. 2) lwh. 246 zag. ks. gr. gm. kat. Kowalowa o obszarze 6 morgów 673 sążni. Realności te stanowią gospodarstwo wiejskie i ad 1) ma urządzoną zaś ad 2) zaginioną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie. Sprzedaży podlegają całe realności. Nieruchomości ad 1) została oszacowana na sumę 19.454 zł 76 gr; ad 2) 6.410 zł 62 gr.; cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł 12.969 gr 84; ad 2) zł 4.273 75 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 1.946.—; ad 2) zł 642.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, Rynek.

Dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Sygn. IX. Km. 1315/39.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1315/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 27 maja 1939 r. od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Prądnickiej nr. 2, sprzedane zostanie: urządzenie sklepowe, mydła do prania, cukier w kostkach, grysikowy i w głowach, **w tym samym dniu o godzinie 11-tej w Prądniku Białym, przy ul. Białoprądnickiej 3,** sprzedane zostaną: wozy furgony, 32 klg. kminku, 24 sztuk próżnych worków, 35 klg owsa, waga stołowa z ciężarkami, płyty piekarskie marki „Radeprima“.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 22 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: Km. 500/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, Sąd Grodzki, sala Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w Mszanie Dolnej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana i Anieli Markiewiczów, zam. w Dobrej, nieruchomość 1) obj. lwh. 264 ks gr. gm. kat. Dobra, składającej się z pbud. 35, na której stoi dom drewniany kryty słomą, częścią jako mieszkalny, częścią jako budynek gospodarczy. Na pgr. 133 stoi dom drewniany, mieszkalny, kryty eternitem i budynki gospodarcze i pgr. lkat. 128, 129, 130, 131, 132, 134/1, 134/2 o obszarze 2 morgi o 1309 sążni kwadr.; 2) obj. lwh. 280 ks. gr. gm. kat. Dobra, składająca się z pgr. lkat. od 143 do 146 o obszarze 1349 sążni kwadr.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) zł 5.901 gr 75; ad 2) zł 1.010 gr 25; cena zaś wywołania wynosi ad 1) zł 4.426 gr 31; ad 2) zł 757 gr 69.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 590 gr 17; ad 2) zł 101 gr 03, jak również przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na prawo nabycia wyżej wymienionych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Mszanie Dolnej, sala Nr. 6.

Mszana Dolna, dnia 10 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Szperber.

ANDREW SOUTAR. 47

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Tu dał się słyszeć straszny wrzak i odgłosy szamotania. A jednak Maria słyszała najwyraźniej, że tylko jedna para nóg szura po kamiennej podłodze.

Spinnett umiał sobie dobierać ludzi. Trzeba było ogromnej odwagi, żeby zejść na dół, ale pani Crosby Dick zeszła. Miała w ręku mały rewolwer. Nie zamierzała go jednak użyć.

W korytarzu było ciemno. Znów usłyszała szlochanie, tym razem z dołu, z piwnicy. Drzwiczki były podniesione. O mało nie zleciała. Uratowała się w ostatniej chwili, przytrzymawszy się wyślizganej poręczy. Łkanie ucichło. Karczmarz zawołał:

— Kto tam?

— Słyszałam, że pan wzywał ratunku, i zeszłam. Co się panu stało?

Trzasnęła zapałka, zajaśniało światło. Zapalił świecę.

— Nic mi się nie stało! — odkrzyknął. Niech pani idzie do swojego pokoju!

— Proszę mi się pokazać. A może ja zejdę do piwnicy? Bez powodu by pan nie krzyczał. Musiał pan sobie coś zrobić.

Podszedł do schodków trzymając świecę nad głową. Był tak zmieniony, że Maria z trudem utrzymała nerwy na wodzy. Czarne kudły spadały na czoło i oczy, które świeciły spomiędzy nich niby ślepia zwierza. Twarz była trupioblada; otwarte usta ziały czarną jamą. Była to nieomylnie maska trwogi.

— Niech pani idzie do swego pokoju! — powtórzył rozkazująco. — Nie wzywałem ratunku. Musiało się pani przyśnić. Może mruczałem, albo kląłem, bo odszpuntowywałem beczki. Odwrócił się i zniknął w głębi piwnicy. Maria cofnęła się do korytarza. Sama nie wiedziała, co jej kazało wejść do ciemnej izby szynku. Granatowe, nocne niebo użyczało skąpo światła, ale można było roz różnić sprzęty. Znów ogarnęło ją to ohydne uczucie, że nie jest sama. Wzdrygnęła się i spojrzała w okno. O! zgrozo! O! zgrozo! ze dworu zaglądała męska twarz, przylepiona do szyby. Ktoś stał pod oknem i zaglądał do ciemnego szynku. Nie mogła poznać rysów, ale instynkt powiedział jej, że to niemowa Goby.

Stała na środku izby jak skamieniała, ze wzrokiem wbitym w okno. Wiedziała, że ją zauważył i nie mogła spuścić oczu. Z wielkim wysiłkiem poruszyła się i odwróciła. Gdy znów spojrzała, już go nie było.

Słaba ze wstrząsu, zawróciła do korytarza i podążyła ku schodkom. Karczmarz wyłaził z piwnicy. Nie chcąc się z nim spotkać, wbiegła szybko na górę i zamknęła się w swoim pokoiku. Przeszło godzinę siedziała na łóżku z najwyższym napięciem nerwowym nasłuchując, czy się co nie dzieje. Ale znów zapadła niezgłębiona cisza.

Zaczęło świtać, a ona jeszcze czuwała. Wzmagająca się jasność napełniła ją poczuciem bezpieczeństwa i umocniła w powziętym zamiarze. Nie, żeby pani Crosby Dick bała się fizycznego bólu. Postanowiła wynieść się stąd jak najprędzej. Mniejsza z tym, co pomyśli o niej Spinnett. Zabrała się do pakowania rzeczy i już kończyła robotę, gdy usłyszała dźwięki, które napędziły jej jeszcze większej trwogi niż szloch w nocy. Smoodge śpiewa! Śpiewa! Ma ładny głos — dźwięczny baryton.

Zapukał do jej drzwi z wesołym wołaniem:

— Spóźni się pani na śniadanie. Ja, proszę pani, wstaję ze skowronkami.

— Dobrze. Za kilka minut schodzę — odpowiedziała.

Usiadła na łóżku, wyjęła z torebki malutkie lusterko i przejrzała się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.